

# NASZE SPRAWY

ISSN 1233-1376  
WIOSNA 2005 • nr 40  
Egzemplarz bezpłatny

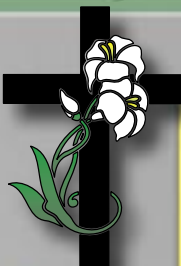


Pismo Samorządu Miasta i Gminy Nowa Dęba



*Niech Święta Zmartwychwstania Pańskiego  
przyniosą mieszkańcom Gminy Nowa Dęba  
dużo radości, pokoju i wiary w dobre dni.*

*Przewodniczący Rady Miejskiej z Radnymi  
Burmistrz Miasta i Gminy z Pracownikami*



► **Nowa Dęba  
liderem Polskiej  
Ekologii**

(s. 2)

◄ **Złote Gody**

(s. 3)

▼ **Badmintoniści  
w ekstraklasie**

(s. 20)



# NOWA DĘBA LIDEREM POLSKIEJ EKOLOGII

*Prestiżową nagrodę Ministra Środowiska zdobyła Gmina Nowa Dęba, uzyskując tytuł „LIDER POLSKIEJ EKOLOGII 2004r.”*

Konkurs organizowany jest przez Ministra Środowiska. Nad przebiegiem konkursu czuwa powołana przez Ministra - Rada Programowa pod przewodnictwem **Andrzeja Mizgajskiego** - podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska.

Tytuł "Lidera Polskiej Ekologii" jest przyznawany tym wszystkim, którzy przyczyniając się do zachowania i poprawy stanu środowiska, podwyższają jakość życia mieszkańców i przyszłych pokoleń.

Konkurs odbywa się w trzech kategoriach: przedsiębiorstwo, wyrób, gmina/związek gmin. W obecnej 8 edycji do konkursu przystąpiło 110 jednostek, w tym 72 gminy. Warunkiem przystąpienia do konkursu było złożenie kompletnego wniosku konkursowego. Laureaci wybierani są w trakcie trzech etapów: oceny formalnej, oceny merytorycznej i wizytacji gminy.

Nasza Gmina przesłała

wszystkie etapy uzyskując bardzo wysoką ocenę końcową. Przedłożony wniosek, składający się z ok. 400 stron, spełnił wszystkie kryteria ocen dzięki temu, że został sporządzony w sposób profesjonalny i ciekawy, a zaprezentowane inwestycje przyniosły zakładany efekt ekologiczny.

We wniosku przedstawiliśmy działania proekologiczne podejmowane przez Gminę w ciągu ostatnich kilku lat i osiągnięcia w tym zakresie, ograniczające emisję zanieczyszczeń. Nowa Dęba została przedstawiona jako Gmina, której cechą charakterystyczną jest wysoki stopień gazyfikacji, zwodociągowania i skanalizowania, pokazano wprowadzenie selektywnej zbiórki odpadów poprzez system pojemnikowy na terenie miasta i workowy na terenie wsi, modernizacja systemu ogrzewania w obiektach oświatowych, przystąpienie do programu utylizacji eternitu, wykonanie remontu i konserwa-

cji urządzeń i obiektów melioracyjnych oraz zbiorników retencyjnych, podjęcie zdecydowanej walki z dzikimi wysypiskami, wspieranie edukacji ekologicznej; oczyszczalnia ścieków wraz z instalacją do przerobu osadu czynnego, kotłownia miejska opalana biomasą wraz z zakładem przygotowania paliwa.

Oryginalnie przygotowany wniosek, prezentacja ekologicznej kotłowni miejskiej i oczyszczalni ścieków oraz innych inwestycji proekologicznych sprawiły, że w dniu **20 grudnia 2004r.** naszej gminie przyznany został tytuł "Lider Polskiej Ekologii 2004 roku".

Uroczystość wręczenia nagród 8 edycji Konkursu odbyła się w Teatrze Muzycznym Roma w Warszawie. Osobami odbierającymi nagrodę byli: **Józef Czekalski** - burmistrz miasta i gminy oraz **Aleksander Mokrzycki**, główny specjalista ds. infrastruktury. W kategorii gmina/związek gmin tytułem "Lider Polskiej Ekologii" uhonorowano nas za „Kompleksowe działania Gminy na rzecz ochrony środowiska” za okres minionych kilkunastu lat. W kategorii gmin wyróżniono także Miasto Gdańsk za „Nowoczesne zarządzanie środowiskiem w gminie Gdańsk”, Miasto Puławy za „Kompleksowe działania proekologiczne na rzecz zrównoważonego rozwoju miasta Puławy” i Gminę Korczyn za „Kompleksowe działania Gminy w dziedzinie ochrony środowiska w latach 1992 – 2004”.

Tytuł "Lider Polskiej Ekologii" ma charakter hono-

rowy. Nagrodzeni otrzymują dyplom oraz statuetkę, a także mają prawo używać we wszystkich materiałach firmowych i reklamowych tytułu "Lider Polskiej Ekologii".

Nagrody we wszystkich kategoriach wręczał Minister Środowiska **Jerzy Swatoń** i przewodniczący Rady Programowej **Andrzej Mizgajski**. Gala wręczenia nagród zorganizowana została w sposób bardzo uroczysty, z bogatą oprawą z uczestnictwem przedstawicieli licznych instytucji ekologicznych /m.in. prof. **Nowicki** i Zarząd **EKOFUNDUSZU**/ oraz prasy branżowej. Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna - występ zespołu Czerwone Gitary.

Wniosek opracował zespół w składzie: **Aleksander Mokrzycki** - szef zespołu, **Marzena Bogdan** – koordynator, **Wanda Kopeć**, **Barbara Sudół**, **Jerzy Nowak** (wszyscy z UMIG) oraz **Marian Lis** i **Tadeusz Plaskota** z PGKiM. Zespół pracował od 9 kwietnia do 13 czerwca 2004 r. Kompletny wniosek konkursowy sporządzony w 4 egzemplarzach został przekazany do Sekretariatu Konkursu w Katowicach w dniu 14 czerwca ub. r. W związku z wysoką oceną wniosku Rada Programowa zakwalifikowała Gminę do kolejnego etapu konkursu. W dniu 10 listopada ub. r. nastąpiła wizytacja terenowa Gminy przez Zespół Oceniający, który rekomendował wnioski Radzie Programowej. W skład Rady wchodził przedstawiciel organów centralnych (m.in. Ministerstwa Środowiska i Infrastruktury), NFOŚiGW, organizacji ekologicznych i samorządowych. Wynikiem przeprowadzonych procedur i ocen, była decyzja Rady Programowej o przyznaniu tytułu **LIDERA POLSKIEJ EKOLOGII 2004** Gminie Nowa Dęba.

**MARZENNA BOGDAN**

UMiG



*Józef Czekalski i Aleksander Mokrzycki odbierają statuetkę LPE.*

# ZŁOTE GODY

*W nowodębskim Domu Kultury 9 lutego odbyła się miła uroczystość 50-lecia pożycia małżeńskiego – Złote Gody, na której burmistrz miasta i gminy Józef Czekalski udekorował medalami Złotych Jubilatów: Jadwigę i Stefana Ożogów, Genowefę i Kazimierza Kochanów, Genowefę i Tadeusza Perszewskich, Anielę i Jakuba Goclonów, Kazimierę i Czesława Skowrońskich (na zdjęciu na 1 str.).*

Przy lampce szampana jubilaci mogli wspominać minione lata, a były wśród nich chwile szczęśliwe, radosne, jak też trudne, zapewne wyciskające niejedną łzę z oka. Ale mimo wielu przeciwności losu zawsze pozostali wierni wartościom, jakimi są trwałość rodziny i małżeństwo.

Uroczystość tę uświetnili Adam Lasek i Zbigniew Cieplik repertuarem muzycznym przypominając przeboje z lat

młodości jubilatów, które zawsze się słucha z przyjemnością i rozrównieniem.

Nieobecnym na uroczystości jubilatów z Jadachów Państwu Genowefie i Janowi Wiackowski i z Chmielowa Państwu Marii i Janowi Głazowski wręczono odznaczenia oraz złożono życzenia w domu.

**BOŻENA SZCZEPAN**  
Kierownik USC

## MEDALE ZA ZAŁSUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU

18 lutego w Starostwie Powiatowym w Tarnobrzegu odbyła się uroczystość wręczenia medali za Zasługi dla Obronności Kraju. Na spotkanie to zaproszeni zostali rodzice, którzy dochowali się minimum trzech synów, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową.

W gronie wyróżnionych rodziców z terenu powiatu były także mamy z Jadachów: **Bożena Urbaniak i Czesła-**

**wa Urbaniak.** Medale wręczali **Krzysztof Leśniewski i Krzysztof Jasiński** z Wojskowej Komendy Uzupełnień w Nisku. Gratulacje mamom złożyli starostwowie **Zbigniew Rękas i Jerzy Sudoł** oraz burmistrz **Józef Czekalski.**

Pani Czesława oddała armii 5 swoich synów (jeden służył w Kosowie), zaś 4 synów pani Czesławy służyło w Wojsku Polskim.

NS



Od lewej płk Krzysztof Leśniak, Czesława Urbaniak, Bożena Urbaniak, Józef Czekalski, Jerzy Sudoł.

# POLACY TO NIE TYLKO POLSKA...

*... to tytuł wystawy otwartej 18 stycznia w Samorządowym Ośrodku Kultury. Jej inicjatorem było Towarzystwo Wspierania Inicjatyw Społecznych „Inicjatywa” w Cyganach.*

Na wystawie zgromadzone zostały wydawnictwa polonijne i polonica ze wszystkich kontynentów, na których znajdują się Polacy. Są to czasopisma – gazety, periodyki, wydawnictwa okolicznościowe (np. z wizyty papieża Jana Pawła II), książki, albumy promujące twórczość naszych rodaków mieszkających za granicą. Zgromadzone

materiały to swoista lekcja geografii i historii. Bo można z nich dowiedzieć się, gdzie i w jakich okolicznościach losy rzuciły naszych braci. Ale też możemy popatrzeć na współczesne życie Polaków poza Macierzą, na ich troski o zachowanie tożsamości narodowej, co nie zawsze jest łatwe, bo postawy rządów krajów, w których przyszło żyć Polakom, nie zawsze są przychylne kultywowaniu tradycji narodowych przez naszych rodaków.

Towarzystwo zgromadziło materiały dzięki współpracy z ambasadami RP w różnych krajach, z organizacjami polonijnym oraz placówkami



Rozmowy z organizatorem wystawy Marią Tomczykiem.

dypłomatycznymi innymi krajów w Polsce. Działanie to zaowocowało zebraniem unikatowych zbiorów. Warto poświęcić chwilę czasu, aby przyrzeć się losom naszych rodaków przez pryzmat materiałów zgromadzonych na tej wystawie. A dla młodzieży szkolnej niewątpliwie może być to lekcja o polskości nie tylko w Polsce.

Wystawa to pierwsza z inicjatyw podejmowanych przez Towarzystwo z Cyganów, które w statucie zapisało sobie jako cel współpracę z Polakami rozsianymi poza Polską, a także propagowanie kultury wśród mieszkańców wsi.

**WIESŁAW ORDON**

# WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY GRA DALEJ

*Jak co roku w styczniu Jurek Owsiak poruszył bardzo wielu. Pieniądze na niezbędny sprzęt do ratowania dzieci służyły z najodleglejszych zakątków naszego kraju, ale również z USA, Niemiec, Belgii, Wielkiej Brytanii czy Iraku.*

To już był trzynasty finał tego szlachetnego przedsięwzięcia, które wprowadza w podziw i zdumienie. Podziw dlatego, że w biednym społeczeństwie udaje się co roku zgromadzić znaczne sumy pieniędzy, za które kupuje się wysokiej klasy sprzęt medyczny, którego zdecydowana większość szpitali nigdy by nie kupiła. Wydawałoby się, że akcja z góry skazana jest na porażkę, albowiem odbywa się w niekorzystnej porze, jaką bez wątpienia jest zima, bezpośrednio po świętach Bożego Narodzenia i Nowego Roku, kiedy większość rodzin wydała ostatnie złotówki na organizację tych świąt. Budzi zdumienie, dlatego, że niechlubną regułą naszego kraju jest fakt, że większość fundacji i stowarzyszeń, nawet tych głośnych, organizowanych przez, wydawałoby się, osoby obdarzone powszechnym szacunkiem, jest przykrywką do prywaty i oszustw.

Wielokrotne kontrole finansowe, które miały miejsce

w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy nie wykazywały jakichkolwiek uchybień. Fundacja zatrudnia na etacie kilka osób, przetargi odbywają się w sposób całkowicie jawny, a zakupiony sprzęt rozdziela specjalnie powołana do tego komisja, która pracuje społecznie.

Dzięki Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy i jej zakupom jako jedyni na świecie rozwiązaliśmy problem wczesnego wykrywania i leczenia niedosłuchu u noworodków. Doposażenie w sprzęt oddziałów kardiologii dziecięcej zaskutkowało sytuacją optymalną, albowiem każde dziecko wymagające zabiegu kardiologicznego jest operowane faktycznie bez kolejki. Jest to sytuacja zdecydowanie lepsza niż na przykład w Anglii, gdzie na operacje kardiologiczne dzieci niejednokrotnie czekają rok lub dwa. Poza tym WOŚP zakupiła setki znakomitej jakości inkubatorów potrzebnych dla wcześniaków. Pompy infuzyjne umożliwiają w miarę

normalny tryb życia dla dzieci z cukrzycą; domowe zestawy pozwalają dzieciom ze schorzeniami nerek wykonywać dializy w środowisku rodzinnym, bez konieczności kłopotliwych i męczących dojazdów. Dzierżymy w Europie niechlubny rekord, albowiem w Polsce wśród przyczyn zgonów u starszych dzieci pierwsze miejsce zajmują wypadki drogowe, co na pewno w znacznym stopniu wynika z fatalnego stanu naszych dróg, ale drogi budujemy w takim tempie, jak każdy widzi. By poprawić tę niechlubną statystykę Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zakupiła sprzęt reanimacyjny dla Pogotowia i Oddziałów Chirurgii Dziecięcej. Sprzęt kupowany przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy działa praktycznie bezawaryjnie, ale trzynaste lat to szmat czasu i część sprzętu należy wymienić, co Orkiestra systematycznie czyni.

Jurek Owsiak jest wyjątkowym człowiekiem, m.in. z uwagi na zdolność przewidywania, albowiem od początku szpitale otrzymują sprzęt w dzierżawę, w razie likwidacji szpitala, zmian własnościowych, pseudoprywatyzacji, sprzęt nadal pozostaje własnością Fundacji. Dyrektorzy Szpitali podpisują umowę i zgodę na użytkowanie

sprzętu i obowiązku dbałości o jego stan techniczny (serwis, naprawy itp.).

W Nowej Dębie ranga finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy ciągle rośnie. Z imprezy marginalizowanej i spychanej na obrzeża miasta, powoli urasta do rangi święta. Na ten czas w szkołach uczniowie stają się partnerami dla nauczycieli, a czasem dochodzi nawet do chwilowej zamiany ról. Orkiestra aktywizuje naszą społeczność lokalną. Kolejny sukces finału w naszym mieście, wyrażający się coraz większą sumą zebranych pieniędzy i wzrastającą liczbą uczestników, świadczy o ogromnym potencjale jaki w nas drzemie. Wielu młodych ludzi niejednokrotnie po raz pierwszy robi coś pożytecznego dla swojej społeczności, dla swego społeczeństwa. Orkiestra propaguje dobro, uczy wrażliwości i docenia „poryw serca”.

Oddziały Noworodkowy i Dziecięcy naszego Szpitala otrzymały sprzęt o wartości przekraczającej pięciokrotnie sumę zebranych w naszym mieście pieniędzy. Bez respiratora, nowoczesnego inkubatora, gastrofiberoskopów, kolonoskopów, pomp infuzyjnych, urządzenia do dezynfekcji sprzętu endoskopowego, niemożliwe byłoby diagnozowanie, leczenie i niejednokrotnie ratowanie życia - nadziei wszystkich społeczeństw - dzieci.

Dbajmy więc o Orkiestrę, grając w niej, pielęgnując to swoje Święto Serca.

**JAN JÓZEF CZUK**

*Ordynator Oddziału  
Dziecięcego*



*Podczas zbiórki w kolejnym - 13 - już „graniu” Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.*



# SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA !!!

*Znakomita pogoda, szczytny cel oraz doskonałe nastroje mieszkańców Nowej Dęby, to wszystko sprawiło, że po raz kolejny impreza finałowa Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wypadła doskonale. W tym roku w Nowej Dębie zebrano rekordową kwotę 18 534 zł, która zostanie przeznaczona na zakup nowoczesnego sprzętu dla ratowania noworodków w pierwszym miesiącu życia.*

Duża w tym zasługa przede wszystkim wolontariuszy, którzy w liczbie 120 zajęli się przygotowaniem i przeprowadzeniem imprezy. Tradycją stało się organizowanie imprezy finałowej na wolnym powietrzu w centrum miasta. Koncert finałowy to nie tylko rock'a'roll ale również występy naszych lokalnych zespołów dziecięcych i młodzieżowych. Licznie zgromadzona publiczność gorącymi oklaskami nagradzała występujących artystów. Sponsorzy w liczbie 70 instytucji i firm, przesłali na aukcję przeszło 150 cennych rzeczy, które licytowano podczas przerw w koncertach. Dużym popytem cieszyły się

punkty gastronomiczne, które serwowały gorące posiłki i napoje sponsorowane przez restaurację DĘBIANKA i cukiernię Barbary Lombara. Pieniądże z puszek wolontariuszy na bieżąco liczyli kasjerzy Banku Pekao S.A.

Kulminacyjnym momentem finału było „Świąteczko do Nieba” czyli znakomity pokaz sztucznych ogni przygotowany i zaprezentowany przez rodzinę Wyszyńskich, właścicieli hurtowni „Weronka”. Dopisały również zespoły rockowe THE SANDERS, AKCEPTACJA z Nowej Dęby oraz RYCERIA z Mielca i TABASCOO z Rzeszowa.

Podziękowania należą

się wszystkim, którzy w jakiegokolwiek sposób włączyli się w organizację imprezy finałowej. Szczególne słowa podziękowania kieruję do dowódcy i żołnierzy Jednostki Wojskowej 2090 z Nowej Dęby, dowód-

funkcjonariuszy Policji, Straży Miejskiej.

Tradycyjnie w organizację finału włączyły się szkoły z terenu gminy. Gorące podziękowania dla dyrekcji, nauczycieli, pedagogów, a szczególnie dla dzieci i młodzieży wszystkich szkół.

Nad całością czuwał nowodębski Sztab WOŚP, po raz



Licytacja.

ców i strażaków Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, pracowników Pogotowia Ratunkowego, Agencji Ochrony Mienia „Karabela”, Samorządowego Ośrodka Kultury,

kolejny w składzie: **Elżbieta Jastrzębska, Iwona Strojek, Zofia Sudół, Katarzyna Tyczka.**

**ADAM SZURGOCIŃSKI**

*Szef Sztabu WOŚP*

## SPOTKANIE REGIONALNE W RAMACH AKCJI „PRZEJRZYSTA POLSKA”

*Ruszyła akcja „Przejrzysta Polska”, która jest kontynuacją programu „Przejrzysta gmina”, ale w skali masowej. Z Podkarpacia do akcji przystąpiło 40 samorządów gminnych i powiatowych.*



*Uczestnicy spotkania regionalnego.*

Pierwsze spotkanie tych samorządów miało miejsce w Nowej Dębie 16 lutego, w sali wystaw Samorządowego Ośrodka Kultury. Przypomnieć należy, że Nowa Dęba brała udział w programie pilotażowym „Przejrzysta gmina” i obecnie ma pełnić rolę konsultanta dla tych samorządów, które przystąpiły do programu.

Spotkanie rozpoczął burmistrz **Józef Czekalski**, który przypomniał motywy przystąpienia naszej gminy do programu. Była to przede wszystkim chęć doskonalenia pracy urzędu i wprowadzania takich procedur działania, które będą jasne i przejrzyste dla wszystkich.

Życzył wszystkim samorządom wytrwałości w realizacji tego ambitnego zadania.

Z kolei **Marek Jefremienko**, ekspert samorządowy, opiekun samorządów biorących udział w akcji, przedstawił zasady wdrażania poszczególnych zadań. Ważne były też jego informacje o sposobie przygotowania się w urzędach do wdrożenia całego projektu.

W spotkaniu brał udział również **Wiesław Ordon**, sekretarz gminy, który koordynował program w Urzędzie Miasta i Gminy Nowa Dęba. Z jego strony padały uwagi organizacyjne, wynikające z doświadczenia związanego z realizacją zadań w urzędzie.

Kolejne spotkania odbywać się będą prawdopodobnie w centrum Podkarpacia, o co prosiły samorządy z południa, dla których dojazd do Nowej Dęby jest dość uciążliwy.

NS

# SESJA W DWÓCH ODSŁONACH

Pierwsza sesja w tym roku (27 stycznia) odbyła się w dwóch częściach. W części pierwszej, która tradycyjnie odbyła się w Urzędzie Miasta i Gminy, radni podejmowali uchwały dotyczące zatwierdzenia taryf na wodę i ścieki. Należy przypomnieć, że taryfy są zatwierdzane na okres roku i obowiązują od 1 marca 2005 do 28 lutego 2006. Zgodnie z propozycją PGKiM, które przedstawia taryfy, nie wzrasta taryfa na wodę, która będzie kosztować w całej gminie 2,94 zł/m<sup>3</sup>. Dodać należy, że utrzymanie jednakowej ceny wody dla wszystkich mieszkańców gminy, wymusza dopłatę do 1 m<sup>3</sup> wody w Chmielowie, Cyganach i Jadachach w kwocie 1,07 zł. Przypomnijmy, że w roku ub. dopłata do ceny wody w tych miejscowościach wynosiła 2,68 zł/m<sup>3</sup>. To obniżenie dopłaty wynikało z dostarczenia tańszej wody z ujęcia w Nowej Dębie i ograniczania strat na sieci.

Nie wzrasta również taryfa na ścieki, ale w tym roku nie będzie dopłaty do ceny ścieków, tak więc mieszkańcy Nowej Dęby i Tarnowskiej Woli będą płacić 3,52 zł/m<sup>3</sup>, a więc o 0,28 zł więcej niż w roku poprzednim.

PGKiM przedstawiło również plany modernizacji urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych, które również podlegają zatwierdzeniu przez Radę Miejską. Przedsięwzięcia modernizacyjne polegać będą na legalizacji lub wymianie na nowe wodomierzy (20% rocznie), wymianie nieuszczelnionych odcinków sieci wodociągowej i niedrożnych przyłączy, wymianie pomp w pompowni ścieków na ul. Kwiatkowskiego, rozbudowie instalacji do przerobu osadów ściekowych o zbiornik na pyły dymnicowe, które mają zastępować wapno. W przypadku Chmielowa, Cyganów i Jadachów w 2005 r. następować będzie wymiana 400 szt. wodomierzy, 70 przyłączy,

10 hydrantów naziemnych na podziemne.

Po tej części wodociągowo-kanalizacyjnej radni przystąpili do kolejnych uchwał. Na wniosek środowiska szkolnego z Tarnowskiej Woli Szkole Podstawowej nadane zostało imię hrabiego **Stanisława Tarnowskiego**, profesora UJ, historyka literatury, prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. Przypomnijmy, że hr. S. Tarnowski pochodzi z zacnego rodu Tarnowskich z Dzikowa, który to ród założył wieś Tarnowską Wolę.

Radni wyrazili również zgodę na wydzierżawienie terenów zajętych pod pawilony handlowo-usługowe z lokalizacją stałą na okres 11 lat. Taki okres dzierżawy pozwala zaangażować kapitał w poprawę funkcjonalności budynków, ich rozbudowę, zmianę elewacji. Temat ten dotyczył, jak poinformował burmistrz **Józef Czekalski**, na dzień dzisiejszy 8 dzierżawców.

Druga część sesji odbyła się w Cyganach, w miejscowej szkole. Uzasadnieniem do wyjazdu „w teren” było zatwierdzenie przez radę Planu Rozwoju Wsi Cygany. Jest to dokument, który pozwala ubiegać się o środki pomocowe z UE, na odnowę wsi i zachowanie dziedzictwa kulturowego. Na plan składa się charakterystyka wsi i określenie jej zasobów infrastrukturalnych i społecznych oraz ustalenie słabych i mocnych stron wsi, określenie celów do realizacji i zadań, dzięki którym te cele uda się osiągnąć. Z planu wynika, że Cygany chcą być matecznikiem kultury lasowiackiej w regionie. Temu celowi ma służyć utworzenie w budowanym Domu Ludowym Centrum Kultury Lasowiackiej, gdzie swoją siedzibę znalazłaby Izba Pamiątek im. Marii Kozłowej, filia biblioteki publicznej, gdzie przechowywano by publikacje dotyczące kultury materialnej i duchowej

młodzieżowego, z zapleczem kuchennym na parterze i stołówkowym na piętrze. W planie znalazły się również inne zadania, które społeczność wiejska chciałaby mieć zrealizowane,



*Halina Ordon odbiera w imieniu „Cyganianek” gratulacje od władz gminy - od lewej: A. Chejzdral, J. Czekalski i St. Zbyrad.*

Lasowiaków, siedziba organizacji pozarządowych z terenu wsi. W projekcie realizacji tego zadania znajduje się sala, w której mają się odbywać próby zespołu śpiewaczego i innych zespołów, nie tylko z terenu tej wsi. Duża sala konferencyjna zapewni miejsca na organizację „Święta kultury lasowiackiej”, na organizowanie warsztatów poświęconych tradycyjnemu rzemiosłu ludowemu, agroturystyce, które mogą przynosić dodatkowe źródła dochodów dla mieszkańców wsi.

Przewiduje się utworzenie na poddaszu miejsc noclegowych w formie schroniska

m.in. budowa kanalizacji, dróg (to był jeden z tematów długiej dyskusji mieszkańców z radnymi), czy np. modernizacja stawu Łużyk. Oczywiście same zapisy to dopiero wstęp do podjęcia się ich realizacji.

Obecność radnych w Cyganach była okazją do wręczenia Zespołowi Śpiewaczemu „Cyganianki” okolicznościowego pisma z okazji 8 rocznicy powstania. Do pisma rada dołączyła aparat cyfrowy, za który **Halina Ordon**, w imieniu zespołu, bardzo serdecznie podziękowała.

**WIESŁAW ORDON**

## XXXIV SESJA RADY MIEJSKIEJ

XXXIV sesja Rady Miejskiej w Nowej Dębie odbyła się w dniu 24 lutego w Samorządowym Ośrodku Kultury. Jednym z pierwszych punktów obrad było uhonorowanie drużyny oraz trenera badmintonistów Stali Nowa Dęba, w związku z ich awansem do ekstraklasy. Uroczystość wręczenia listów gratulacyjnych oraz symbolicz-

nych upominków dla zawodników uświetnili między innymi prezes Polskiego Związku Badmintona dr **Michał Mirowski**, prezes Rzeszowskiego Okręgowego Związku Badmintona, członek zarządu PZB **Roman Koterba** oraz reprezentujący Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego **Stanisław Kornak**. Zabierając

# „BELWEDER” SPRZEDANY

*„Belweder” to popularna nazwa zespołu dworskiego w Chmielowie, który kiedyś był siedzibą zarządcy dóbr Tarnowskich. Po drugiej wojnie światowej mieściła się tu ochronka i przedszkole, a później stał niezagospodarowany.*

W 1994 r. władze gminy zdecydowały się go zbyć prywatnemu nabywcy, ale transakcja została zastopowana przez mieszkańców Chmielowa, którzy twierdzili,



Belweder.

głos zaproszeni goście oraz przedstawiciele władz miasta i gminy Nowa Dęba złożyli gratulacje zawodnikom i trenerom za osiągnięty sukces, za wkład pracy oraz wyrazili nadzieję na dalsze sukcesy w ekstraklasie, co jednocześnie służyć będzie promocji naszego miasta i regionu.

W dalszej części obrad radni wyrazili swoją opinię w sprawie wniosku NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Sandomierska, dotyczącego podjęcia uchwały w sprawie ograniczenia handlu w święta. Po dyskusji radni zajęli negatywne stanowisko w tej sprawie. Niektórzy z nich uważają za zasadne wprowadzenie zakazu handlu wyłącznie w sytuacji, gdyby taki sam zakaz został wprowadzony w okolicznych gminach, gdyż uniemożliwiłoby robienie zakupów w sąsiednich miejscowościach.

Ponadto rada zajęła nega-

tywne stanowisko w sprawie wniosku Tarnobrzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w sprawie zbycia z 99% bonifikatą na jej rzecz prawa własności nieruchomości będących własnością Gminy Nowa Dęba, a których użytkownikiem wieczystym jest TSM.

W punkcie dotyczącym uchwał Rada Miejska uchwaliła zmiany do uchwały w sprawie nadania Statutu Środowiskowemu Domowi Samopomocy w Nowej Dębie, gdzie uwzględnione zostały uwagi wskazane przez organ nadzoru.

W dalszej części sesji rada rozpatrywała uchwałę w sprawie zezwolenia na przekazanie w drodze darowizny nieruchomości położonych w Chmielowie pod rozbudowę Aresztu Śledczego w Nisku Oddziału Zewnętrznego w Chmielowie. Radni zgodzili się na przekazanie Skarbowi Państwa działek położonych w Chmielowie

że znaleźli godniejszego nabywcę. Okazać się nim miało Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Tarnobrzegu. Zbyty na jego rzecz „Belweder” za symboliczną złotówkę nie doczekał się zagospodarowania i z biegiem lat ulegał ruinie. To spowodowała działania burmistrza zmierzające do odzyskania tego zabytkowego dworku i znalezienia nabywcy, który zagospodarowałby ten obiekt.

4 marca odbył się przetarg na oddanie w użytkowanie wieczyste działki, na którym posadowiony jest dworek z jego jednoczesną sprzedażą. Nabywcą okazało się Centrum Rozwoju Społeczno-Ekonomicznego z Sędziszowa Małopolskiego. Zaproponowało ono kwotę 60

tys. zł za cały zespół pałacowo-parkowy.

Stowarzyszenie planuje przeznaczyć obiekt na ośrodek konferencyjno-szkoleniowy oraz ośrodek rehabilitacji niepełnosprawnych. W ramach modernizacji obiektu planuje się wykończenie pomieszczeń z przeznaczeniem na salę konferencyjną, zaplecze kuchenne, administracyjno-biurowe, pokoje noclegowe i pomieszczenia do rehabilitacji. W otoczeniu dworku wykonane zostaną alejki, renowacja parku. Docelowo przewiduje się odtworzenie obiektu oficyny dworskiej. Stowarzyszenie przewiduje maksymalny czas uruchomienia obiektu na dwa lata. Mamy nadzieję, że tym razem nowy właściciel właściwie zajmie się jednym z czterech zabytków z terenu naszej gminy. Czemu będziemy się z uwagą przyglądać.

NS



Adam Bunio odebrał zasłużone gratulacje.

w okolicach aresztu, pod realizację inwestycji związanej z rozbudową Aresztu Śledczego.

Kolejnym punktem porządku obrad było przyjęcie sprawozdań z działalności komisji stałych Rady Miejskiej w 2004 roku oraz przyjęcie

Planów Pracy tych komisji na 2005 rok.

Na zakończenie radni zgłosili szereg wniosków dotyczących remontów dróg w związku z ich zniszczeniem w okresie zimy.

**ELŻBIETA GOCLAN**

UMiG

# MŁODOŚĆ PISANA WIĘZIENIEM

*Na moim życiu duże piętno wywarły pobyty w peerelowskich więzieniach. I gdy zadaję sobie pytanie, za co my, polscy patrioci, sążeni przez ludzi w polskich mundurach, znaleźliśmy się w więzieniach, nie umiem dać sobie racjonalnej odpowiedzi.*

Mimo, że w okresie okupacji działałam jako łączniczka w szeregach Armii Krajowej, do tarnowskiego więzienia w lutym 1945 roku dostałam się za swoje rodowe nazwisko – Schwarz, chociaż sąd nie postawił mi żadnego zarzutu. Było to nazwisko niemieckich kolonistów, których następne pokolenia przesiąkły polskością. Aresztowana zostałam wraz z moimi rodzicami, ale później nas rozdzielono. Wraz z ojcem trafiłam do więzienia w Wiśniczu, gdzie byliśmy zatrudnieni przy różnych ciężkich pracach. Z ich powodu w październiku 1945 roku zmarł mój ojciec, któremu w chorobie nie pozwolił użyć prokurator. W tym czasie matka trafiła do ciężkiego obozu w Jaworznie, do którego udało mi się dotrzeć na wiosnę 1946 r., po krótkim pobycie w więzieniu w Krakowie.

Gdy odnalazłam matkę w Jaworznie udało nam się opuścić to piekło na ziemi

i trafić do Łagiewnik, po wcześniejszym krótkim pobycie w Lublińcu. W Łagiewnikach, dzięki życzliwości dobrych ludzi, udało mi się wyrwać matkę ze szponów ciężkiej choroby. Dochodziły nas wieści, że będą zwolnienia wśród aresztowanych i czekaliśmy na tę chwilę z dużą niecierpliwością. Jednak wcześniej odtransportowano nas ponownie do Jaworzna. Tutaj 10 stycznia 1947 r. wręczono nam mały świstek papieru, na którym napisano, że zwalnia się nas z obozu. I tak bez oskarżenia, śledztwa, po dwóch latach więziennej tułaczki, ciężkiej pracy i tragedii życiowej, znaleźliśmy się na ulicy. Dosłownie – bo po powrocie do Tarnowa okazało się, że mieszkanie zostało zajęte przez inną rodzinę. Znalazłyśmy schronienie u mojej siostry w Gliwicach.

W roku 1947 przez przypadek odnowiłam znajomości z żołnierzami Armii Krajowej por. **Franciszkiem Szara**

„Pękiem” i mjr. **Ludwikiem Marszałkiem** „Michałem”. Działali oni w tym czasie we wrocławskim okręgu Wolności i Niezawisłości (WiN). Wyznaczono mi rolę łączniczki. Moja działalność konspiracyjna w WiN-ie trwała do grudnia 1947 r., kiedy to zostałam aresztowana. W tym czasie odbywałam podróże ze zleceniami do Krakowa, a nawet pod Poznań.

Jak wspominałam, w grudniu 1947 r. zostałam aresztowana przez funkcjonariuszy UB. Rozpoczęły się żmudne przesłuchania, prowadzone przez wielu śledczych, których celem było wydobyć wszelkich informacji o moich konspiracyjnych działaniach. Nie wiem jak wytrzymałabym te tortury psychiczne, gdyby nie pewne zdarzenie. Gdy w czasie przesłuchań pozostałam w pokoju sama, podeszłam do okna. Na parapecie leżał mały krzyżyk od różańca. Jestem wierzącą, więc uwierzyłam, że nie jestem sama. Ten krzyżyk był mi pomocą w najtrudniejszych chwilach.

Jak już pisałam nie używano siły, bo byłam w ciąży, ale moim oprawcom nie przeszkadzało to ukarać mnie trzydniową głodówką – głodówką dla mnie i mojego nie narodzonego dziecka. Gdy przyszedł czas rozwiązania (marzec 1948 r.) zostałam przewieziona do innego więzienia karnego. Nie było tam jednak leka-

rza, który by mi pomógł; poród odbierał więzień weterynarz. Nie obyło się bez komplikacji, które odbiły się na małym Januszku. Dziecko miało już pół roku, gdy rozpoczęła się rozprawa sądowa i wraz z nim – więźniem – doprowadzano mnie na rozprawę. Gdy miał 8 miesięcy oddałam go mojej siostrze pod opiekę. Zobaczyłam go, gdy Janusz miał już 6 lat.

Proces odbywał się w Sądzie Wojewódzkim we Wrocławiu w 1948 r. Byliśmy sążeni w oparciu o Kodeks Karny Wojska Polskiego, a więc przez Sąd Wojskowy. Prokurator oskarżał haniebnie i posypał się okrutne wyroki. Wspaniali ludzie oddawali życie za swą miłość do Ojczyzny. Dla mnie prokurator zażądał 12 lat więzienia, ale sąd zasądził mi 6; podobno ze względu na dziecko. Wyrok odsiedziałam do ostatniego dnia.

Na początku 1949 r. zostałam wraz z kilkoma więźniarkami przewieziona do Fordonu – centralnego więzienia dla kobiet politycznie skazanych. Lata spędzone w tym więzieniu to lata długie, pełne ciężkich chwil, gdzie każdy przeżyty dzień był iskrą nadziei na wolność.

17 grudnia 1953 roku znalazłam się na wolności. Przez długi okres czasu po zwolnieniu z Fordonu byłam pod stałą „opieką” funkcjonariuszy UB. Dla więźniów politycznych w pierwszych dwudziestu latach PRL-u właściwie nie było miejsca bez szykan, gdy szukało się pracy, czy swojego sposobu na życie.

W roku 1993 Sąd Wojewódzki we Wrocławiu, po moim wystąpieniu o rehabilitację, uznał wyrok z 1948 r. za nieważny. Czy jednak coś może wyróżnić krzywdy 8 więziennych lat?

**JANINA WOJNAROWSKA**

*Nowa Dęba*



Trzy siostry - konspiratorki: Elżbieta Kopeć, Janina Schwarz (autorka) i Zofia Dyduch.



# MOJE WSPOMNIENIA WOJENNE (CZ.I)

*Do września 1939 r. roku mieszkaliśmy z rodzicami w Wełnowcu, dzisiejszej dzielnicy Katowic. W czerwcu tego roku ukończyłem 8 klasową Szkołę Publiczną w Wełnowcu i zdałem egzamin do Śląskich Zakładów Technicznych na wydział mechaniczny. Na wakacje wyjechałem wraz z matką i siostrą do rodzinnej Poręby w powiecie zawierciańskim, gdzie zastał nas wybuch II wojny światowej. Tam pożegnaliśmy zmobilizowanego wujka Władysława, kaprała rezerwy, nawet nie wiedząc, że jeszcze wcześniej został zmobilizowany mój ojciec Stanisław.*

Do dzisiaj nie wiem, czy ten nasz ostatni wyjazd z Katowic nie uratował mi życia, bowiem wielu moich kolegów i koleżanek szkolnych brało udział w obronie Katowic, za co rozbastwieni żołdacy spod znaku *Freikorps* wrzucali ich zmasakrowane ciała do rzeki Rawy, zrzucali z wieży spadochronowej w Parku Kościuszkowskim lub po prostu rozstrzeliwali. A ja przecież brałem czynny udział w popularnym wówczas na Śląsku Towarzystwie Sportowo-Gimnastycznym „Sokół”, należałem do strzeleckich „Orląt”, a w ostatnich latach przed wojną do harcerstwa w Wełnowcu, którego niezapomnianym wzorem był podharcemistrz **Augustyn Sokół**, syn śląskiego powstańca, przywódca samoobrony harcerskiej, rozstrzelany przez Niemców z początkiem września 1939. Jestem przekonany, że znalazłbym się w grupie młodocianych obrońców Katowic, ponieważ zawsze brałem czynny udział we wszystkich ćwiczeniach sportowo-obronnych, a nasza rodzina znana była w dzielnicy z patriotycznych i narodowych poglądów i tradycji. Przeżyłem jednak ten ciężki okres z dala od Katowic, gdzie rozegrała się tragedia młodzieży harcerskiej i bohaterskich obrońców Katowic.

Po powrocie do Katowic zastaliśmy nasze mieszkanie zaplombowane z nakazem stawienia się na policji. W obecności żandarma i rozwyrzonych wyrostków, radosnych okrzyków

sąsiadów Niemców i Ślązaków, musieliśmy się w ciągu trzech godzin wyprowadzić do oddalonego o trzy kilometry baraku. Cały swój dobytek, który zdołaliśmy wynieść, przewoźiliśmy ręcznym wózkiem do naszego baraku. Wkrótce wrócił nasz ojciec, który zbiegł z transportu do obozu jenieckiego i po krótkim pobycie w areszcie policyjnym wrócił do domu. Został skierowany do huty cynku, gdzie wcześniej pracował, a później do firmy budowlanej w Świętochłowicach. Chorą matkę przymusowo zatrudniono w firmie budowlanej, a małą siostrę u niemieckiej rodziny. Mnie zatrudnił miejscowy Ślązak **Johann Kroll** (przed wojną Jan Król) w sklepie kolonialnym i czasem dawał coś do jedzenia, ale pracowałem bez wynagrodzenia.

To wszystko się skończyło, gdy w obowiązkowej wprowadzonej palcówce *fingerabdruck* rodzice napisali, że są narodowości polskiej, a w domu rozmawiają po polsku. Kiedy wprowadzono *volkslistę*, rodzice jej nie wypełnili, ryzykując wysiedleniem lub aresztowaniem. Wielu dobrych Polaków, którzy pozostali na terenach Górnego Śląska, włączonego już w październiku 1939 r. do Trzeciej Rzeszy, zastraszone i wpisywali się na *volkslisty*, ale niestety wielu Ślązaków wyparło się polskości. Niektórzy ze Ślązaków, którzy przed 1939 rokiem uciekli do Rzeszy wracali na Śląsk w mundurach *Freikorpsu*, wyrównując swoje krzywdy

*Wehrmachtu*. Mimo to w czasie naszych spotkań rozmawiał po polsku, nie zważając na to, że był w mundurze niemieckim i powiedział mi, że jeśli tylko miał okazję, to przejdzie na drugą stronę. I tak też się stało. W 1946 r. powrócił do Wełnowca w mundurze andersowskim, a ja pomagałem go rehabilitować przed polskimi władzami.

Wracam jednak do roku 1940. Zacząłem wyczuwać, że



Kenkarta Z. Mazura.

na winnych i niewinnych; inni Ślązacy za swoją niezłomną postawę byli gilotynowani w więzieniu mikołowskim w Katowicach lub wieszani w więzieniu mysłowickim. Na szczęście Niemcom brakowało robotników w kluczowych gałęziach przemysłu ciężkiego i rodzina nasza przeżyła wojnę.

W tym miejscu chciałbym wspomnieć o moim koledze szkolnym **Antku Piechuli**, synu powstańca śląskiego, którego matka otrzymała *volkslistę* nr 4, ale jego i tak wcielono do

groziło mi skierowanie do *arbeitsdienstu* po ukończeniu 16 lat, toteż przy pierwszej nadarzającej się okazji, wiosną 1940 roku, uciekłem do rodzinnej Poręby, włączonej również do Rzeszy, ale tam przynajmniej czułem się bezpieczniej wśród swoich. Zostałem tam zatrudniony w Fabryce Maszyn, w której udało mi się szczęśliwie przepracować do wyzwolenia, czyli do stycznia 1945 roku.

**Zygmunt Mazur**

*Nowa Dęba*

## SPROSTOWANIA

■ Przepraszamy pana **Tadeusza Ragana** z Alfredówki za zmianę jego nazwiska w tekście „Woda – matka lasowiacka.” cz. I, niezależną od redakcji (tak widnieje w książce).

■ W nawiązaniu do artykułu z 39 „NS” „Chmielowski wrzesień przed laty” informujemy, że przedstawiona przez **Józefa Godka** interpretacja wydarzeń z 1939 r. nie jest oficjalnym stanowiskiem redakcji w tej sprawie.

## POCZET KSIĘŻY CHMIELEWSKICH

1. Proboszcz ks. **Stanisław Władyka** (1924 – 1951), wikariusz ks. Józef Matyka viic. subst. (1950 – 1951);
2. Proboszcz ks. **Józef Matyka** (1951 – 1980), wikariusze: ks. Władysław Borowik (1954 – 1957), ks. Jan Kordas (1957 – 1959), ks. Tadeusz Übermann (1959 – 1961), ks. Bronisław Wawrzyszkiewicz (1961 – 1963), ks. Tadeusz Owsiak (1963 – 1964), ks. Kazimierz Golenia (1964 – 1966), ks. Michał Motyl (1966 – 1967), ks. Wojciech Sowa (1967 – 1972), ks. Jan Piórkowski (1970 – 1972), ks. Stanisław Pelczar (1972 – 1975), ks. Marian Kondysar (1975 – 1980), ks. Mieczysław Wolanin (1975 – 1978), ks. Zygmunt Wandas (1978 – 1981);
3. Proboszcz ks. **Marian Kondysar** (1980 – 1990), wikariusze: ks. Jan Pasięka (1981 – 1983), ks. Edward Białogłowski (1982 – 1984), ks. Augustyn Babiak (1986 – 1988), ks. Mirosław Grendus (1988 – 1990);
4. Proboszcz ks. **Jan Kaplita** (1990 – 1993), wikariusz ks. Józef Rogowski adm. (1990 – 1993);
5. Proboszcz ks. **Józef Rogowski** (1993 –), wikariusze ks. Leszek Pituch (2002 – 2004), ks. Leszek Chamerski (2004 –)

ks. J.R.

*Historia parafii, str. 24*

## PARTYZANCKICH I ŻOŁNIERSKICH KOŁĘD CZAR

*„Oto wtedy w zaciemnionych izbach drgał płomyk jedynej świecy lub lampy naftowej, a ludzie wokół nich skupieni śpiewali dziwną kołędę. Niby tę dawną, a przecież zupełnie inną:*

*Lulajże, Jezuniu, Dziecino Boska,  
Dziś cała ku Tobie garnie się Polska.  
Lulajże, Jezuniu, na polskiej ziemi,  
Choć chłodno i głodno, lecz między swemi.”*

Tak opisywał pan **Tadeusz Szewera**, partyzant oddziału „Jędrusie”, wigilie Bożego Narodzenia lat okupacji, w swoim zbioru kołęd wojennych z lat 1939-1945.

Do tych kołęd wrócili członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Nowej Dębie organizując w niedzielę 30 stycznia „Wieczór Kołęd Partyzanckich i Żołnierskich”. W spotkaniu wzięli udział liczni mieszkańcy Nowej Dęby, a prowadził je **Józef Antończyk**. Śpiewem kierował ks. proboszcz **Eugeniusz Nycz**.

Spotkanie rozpoczęło modlitwą, a następnie prowadzący krótko przypomnieli, że tradycja śpiewania kołęd sięga XIII wieku i związana jest z franciszkanami. Pierwsze kołеды, to kołеды-kołysanki śpiewane przy żłóbku w kościele. Obok tych powstają również kołеды dla potrzeb liturgicznych, które mają charakter hymnowy i bardzo często są modlitwą. Trzecia grupa kołęd to pastorałki, typ kołеды realistycznej. W kołędach polskich i wierszach bożonarodzeniowych wyraźny jest jeszcze jeden nurt – nurt narodowy. Rozwiniął się on zwłaszcza po utracie niepodległości. Nasze dzieje sprawiły, że nurt ten okazał się nadspodziewanie żywy. Szczególnie wiele tego typu wierszy i kołęd powstało w latach 1939 – 1945. Odzwierciedlają one losy Polaków w tym okresie naszej historii. Powstawały w oddziałach partyzanckich, w obozach jenieckich i obozach zagłady, na dalekiej Syberii, w Anglii, Szkocji i na wszystkich frontach zachodnich i wschodnich.

Śpiewanie kołęd na spotkaniu przeplatane było recytacjami wierszy **Stanisława Balińskiego**

**go, Krzysztofa Baczyńskiego i Tadeusza Borowskiego.**

Wprowadzeniem była recytacja wiersza Stanisława Balińskiego „Kołęda warszawska 1939”, w której poeta w dramatyczny sposób zwraca się do Matki Boskiej z prośbą o odłożenie dnia Narodzenia na inny czas. Prawdziwie wstrząsająca jest ostatnia zwrotka:

*„A jeśli chcesz już narodzić  
w cieniu  
Warszawskich zgłiszcz,  
To lepiej zaraz po narodzeniu  
Rzuć Go na Krzyż”.*

Śpiew każdej kołеды poprzedzony był wstępem, w którym prowadzący charakteryzował okoliczności jej powstania. Wiersze pomagały wczuć się w atmosferę tamtego czasu, a okoliczności ich powstania pozwalały dobrze zrozumieć ich

treść. Uczestnicy spotkania otrzymali teksty śpiewanych kołęd. Mogli więc śpiewać wspólnie z chórem emerytów działającym przy Samorządowym Ośrodku Kultury i dziewczętami z Oazy.

Większość kołęd śpiewana była na znane melodie. Były jednak i takie, które miały melodie oryginalne. Jedną z nich, kołędę Szarych Szeregów („Pana Jezusowa szara kołysanka”) nauczono się śpiewać w trakcie spotkania. Pozostałe wykonywał chór.

Nurt narodowy polskich kołęd nie zanikł wraz z zakończeniem II Wojny Światowej. Wiele takich kołęd powstało w więzieniach UB i w okresie stanu wojennego.

Wspólny wieczór zakończono kołędą „Bóg się rodzi, moc truchleje”.

**JÓZEF ANTOŃCZYK**

### Co w „Przejrzystej” słychać?

## REALIZUJEMY KOLEJNE ZADANIA

W tym półroczu realizujemy kolejne zadania w ramach „Przejrzystej gminy”. Do programu przedłożyliśmy już zadania z zasady **PRZEJRZYSTOŚĆ**: Nowodębski Serwis Informacyjny „e-NS”, Katalog Usług, Gminny Katalog Firm.

W najbliższym czasie przedłożymy rozliczenia w kolejnych zasadach:

**BRAK TOLERANCJI DLA KORUPCJI**: Kodeks Etyczny Pracowników UMiG i Kodeks Postępowania Etycznego;

**PARTYCYPACJA SPOŁECZNA**: Mapa Aktywności Lokalnej, Karta współpracy Gminy Nowa Dęba z organizacjami pozarządowymi;

**PRZEWIDYWALNOŚĆ**: Strategia Zrównowa-

żonego Rozwoju Gminy Nowa Dęba oraz proces jej aktualizacji i monitorowane;

**FACHOWOŚĆ**: Procedura naboru do urzędu (rozstrzygnięte dwa pierwsze nabory w postępowaniu otwartym), szkolenia dla pracowników z etyki;

**ROZLICZALNOŚĆ**: wydamy książeczkę o budżecie 2005 roku i realizacji budżetu w 2004 r.; staramy się również przygotować zestaw procedur opisujących najważniejsze procesy, jakie zachodzą w naszym urzędzie.

Zachęcamy Państwa do zapoznania się ze szczegółami, które znajdują się na naszej stronie internetowej:

[www.nowadeba.npl.pl](http://www.nowadeba.npl.pl)

**WO**

# ZRÓWNOWAŻONA STRATEGIA

*W drugim półroczu ubiegłego roku trwały prace nad aktualizacją strategii rozwoju gminy. Przypomnijmy, że jest to dokument, który określa główne kierunki działań samorządu gminnego.*

Poprzednia strategia była ukierunkowana na rozwój gospodarczy. Obecnie nadszedł czas, aby ją poszerzyć o elementy społeczne, czego żąda również ustawa o pomocy społecznej, która określa konieczność przygotowania strategii rozwiązywania problemów społecznych. Zdecydowano się to osiągnąć w jednym dokumencie – Strategii Zrównoważonego Rozwoju Gminy Nowa Dęba.

W prace nad strategią zaangażowano przedstawicieli naszych społeczności w ramach Komitetu Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, który był wspierany przez moderatorów. Komitet podzielił się na trzy grupy: gospodarczą, ekologiczną i społeczną. Grupa społeczna przy określaniu programów i zadań podzieliła się jeszcze na dwa zespoły, dobierając sobie kolejnych współpracowników z określonych dziedzin życia społecznego. Praca grup gospodarczej i ekologicznej była o tyle łatwa, że adaptowały one większość rozwiązań z dotychczasowej strategii, przyjętej w 2000 roku w ramach Programu Partnerstwa dla Samorządu Terytorialnego, tych które jeszcze nie zostały zrealizowane, albo których realizacja się toczy.

W wyniku prac komitetu i redakcji zapisów przez moderatorów, udało się po kilku tygodniach pracy uzgodnić dokument, który przedstawił Radzie Miejskiej. Debata

wśród radnych miała miejsce na sesji 16 grudnia i zakończyła się uchwaleniem nowej strategii.

W obszarze gospodarczym wskazane zostały najważniejsze cele, przed realizacją których staje nowodębski samorząd, a które mogą sprzyjać rozwojowi gospodarczemu w naszej gminie: **Promocja gminy** – działanie ukierunkowane na pozyskiwanie inwestorów zewnętrznych i ukazywanie gminy, jako obszaru atrakcyjnego dla inwestorów; **Rozwój infrastruktury podnoszącej konkurencyjność gminy** – poprawa infrastruktury w gminie wpływa bezpośrednio na rozwój gminy i jej możliwości w tym zakresie; **Wspieranie lokalnych inicjatyw gospodarczych** – należy wspierać istniejące inicjatywy gospodarcze oraz inicjować pewne procesy w życiu gospodarczym gminy; **System wspierania przedsiębiorczości** – należy wdrożyć systemowe rozwiązania w zakresie tworzenia dogodnych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości.

W obszarze społecznym, w ramach którego gmina ma stymulować postawy obywatelskie, celem stworzenia systemu współpracy samorządu ze społecznością, uznano, że spełni się to poprzez osiągnięcie następujących celów: **Podniesienie i zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańców gminy** – poprzez rozwiązania systemowe, eliminujące

zagrożenia dla mieszkańców; **Zapewnienie warunków i tworzenie potencjału dla rozwiązywania problemów z zakresu pomocy społecznej** – osiągnięcie tego celu pozwoli zapobiegać marginalizacji pewnych grup społecznych, dotkniętych wykluczeniem społecznym; **Zapewnienie warunków do wszechstronnego rozwoju osobowości człowieka na wszystkich szczeblach edukacji w gminie** – realizacja tego celu ma służyć zaspokojeniu potrzeb edukacyjnych mieszkańców gminy; **Tworzenie warunków umożliwiających uczestnictwo mieszkańców gminy we wszystkich obszarach życia kulturalnego** – realizacja tego celu ma służyć zwiększeniu oddziaływania i dostępności kultury; **Kreowanie polityki gminnej otwartej na sport i aktywność mieszkańców, umożliwiającej samorealizację i pełne uczestnictwo w życiu społeczności lokalnej** – ma służyć dążeniu do zwiększenia możliwości rozwoju współpracy między samorządem a organizacjami pozarządowymi w różnych dziedzinach życia, w tym w sporcie; **Stworzenie warunków do pełnej i wszechstronnej ochrony zdrowia mieszkańców gminy** – ukierunkowanie na stały monitoring i reagowanie w sytuacjach kryzysowych.

W działaniach proekologicznych na te-

renie gminy wyodrębniono następujące cele strategiczne: **Edukacja ekologiczna społeczności lokalnej** – wdrażanie programów ekologicznych skierowanych do dzieci dorosłych i przedsiębiorców; **Tworzenie systemu ochrony środowiska przed zagrożeniami** – podejmowanie systemowych działań służących ochronie środowiska przed degradacją; **Wykorzystanie turystycznych i rekreacyjnych walorów gminy** – wykorzystanie naszych walorów przyrodniczych przy rozwoju rekreacji w gminie; **Promowanie walorów środowiskowych** – ukazywanie gminy jako przyjaznej człowiekowi i środowisku.

Realizacja tych założeń to proces długofalowy, wymagający zaangażowania całej społeczności lokalnej poprzez realizację zadań rozpisanych w strategii, z którymi możemy się szczegółowo zapoznać na naszej stronie internetowej ([www.now-wadeba.npl.pl](http://www.now-wadeba.npl.pl)).

WO



# STANISŁAW MITYK – ARTYSTA NIENASYCONY

*8 lutego w domu kultury miał miejsce wernisaż malarstwa olejnego artysty Stanisława Mityka z Chmielowa. Na otwarcie wystawy przybyła duża grupa mieszkańców Nowej Dęby i okolic, którzy 10 lat wcześniej mieli już możliwość zapoznać się z twórczością tego malarza. Stanisław Mityk wystawiał wówczas w nowodębskim SOK-u swoje akwarele, a przez wiele lat swoje grafiki drukował w „Tygodniku Nadwiślańskim”.*

Ten zakres twórczości malarza świadczy o bogactwie jego artystycznej duszy. Akwarele S. Mityka, o czym mówił **Sławomir Gurdak**, plastyk z SOK-u, „urzekają żywością barw, lekkością wykonania. Skierowane są w kierunku architektury, ale możemy dostrzec także piękno natury: drzewa, kwiaty. Jednak nie treść tych akwreli jest decydująca o wartości tych prac, ale sposób przedstawienia tej treści, zachwyt nad tym, co twórca ujrzał.

Zaprezentowane zaś na tej wystawie malarstwo olejne przedstawił **Tomasz Staszewski**, znany artysta, związany przez wiele lat z Wojewódzkim Domem Kultury w Tarnobrzegu.

Jak mówił Staszewski, artysta narzuca sobie sam problemy, którymi się zajmuje na płótnie i stara się je uczciwie przedstawić. Nie ma w tym malarstwie przypadkowości, gdy rozlewa się farba, czy ręką z pędzlem wędruje po płótnie.

Malarstwo S. Mityka jest rozbudowane tematycznie. Na jego obrazach jest dużo postaci, dużo symboli, metafory malarzkiej, pejzaży, martwej natury. Znaleźć można było na wystawionych obrazach elementy impresjonizmu, ale i realizmu, jak chociażby kawalerię polską. Pejzaże, które też można było dostrzec, nie były jakieś konkretne, ale podporządkowane wrażliwości malarzkiej. Chociaż na jednym, obrazie można było oglądać piękny (ongiś) dworek chmielowski „Belweder”, gdzie przebiega nuta sentymentalizmu artysty.

T. Staszewski dokonał także

porównania malarstwa St. Mityka z lat 70-tych i obecnych. Przed laty artysta malował często obrazy abstrakcyjne, kosmiczne, bez udziału postaci ludzkich. Formy były bardziej miękkie. Przedstawione zaś na tej wystawie obrazy cechuje wyraźny rysunek. Obecnie w jego obrazach zauważyć można dużo postaci, często młodych ludzi, mimo, że jego malarstwo cechuje dostojeństwo i powaga. Sztuka jego to jednak dużo spontaniczności, swobody; w tej twórczości można dostrzec młodzieńczy odruch ręki, stąd i takie „młodzieńcze” tematy.

Artysta w swoich obrazach dużo operuje światłem i kontrastem pomiędzy światłem a cieniem, co zbliża go do twórczości postimpresjonistów („Dama z parasolką”). Różni go od tamtej twórczości przedstawianie struk-



*Stanisław Mityk w rozmowie o swojej twórczości.*

tur malarskich. Z tego obrazu i jemu podobnych przemawia do nas artysta poszukujący swoich struktur.

Malowane postaci przez artystę czasami są realistyczne („Autoportret”), a niekiedy abstrakcyjne, płaskie, bez rysów. Twarze wtapiają się w przestrzenie, które mają charakter symboliczny, malarski. Kolor tych przestrzeni jest malarski, niezależny od natury, wynikający z widzenia płótna przez malarza. Są to prace komponowane.

Mityk interesuje się fakturą,

powierzchnią obrazu, materia malarską. Autora interesuje rzeczywistość malarska, a nie rzeczywistość otaczającego świata. Dużo w jego obrazach zakończeń symbolicznych, niedopowiedzeń, dających widzowi możliwość poszukiwania swoich odpowiedzi na pytania nurtujące artystę.

Trudno jest opisywać te dzieła malarskie, trzeba podejść do tych obrazów, przyglądać się im i po swojemu zinterpretować obrazy Stanisława Mityka.

**WIESŁAW ORDON**

## NIEZWYKŁE TRIO



*Bohdan Kosopot i Jerzy Fomanko.*

W Samorządowym Ośrodku Kultury gościło niecodzienne trio. Soliści Filharmonii Lwowskiej: tenor **Bogdan Kosopot** i pianista-akompaniator **Jerzy Fomanko** oraz **Roman Sawin**, absolwent lwowskiej Akademii Muzycznej grający na waltorni, dali prawie dwugodzinny popis swoich umie-

jętności wirtuozerskich i wokalnie-instrumentalnych.

Wieczorowi muzycznemu przyświecało hasło „Romanse rosyjskie i cygańskie”, dlatego też na repertuar składały się romanse klasyków, serenady starorusyjskie i melodie cygańskie: poczynawszy od Czajkowskiego, przez Szeremietiewa, Glinkę, Zubowa, aż po anonimowych kompozytorów-autorów cygańskich kompozycji. Utwory ułożono nie w porządku chronologicznym, a „społecznym”, bo wieczór rozpoczęto kompozycjami ulubionymi przez arystokrację, kończąc słuchanymi z lubością w szynkach czy oberżach melodiami cygańskimi. Dzięki



# WODA – MATKA LASOWIACKA cz. II

„...Oprócz piskorów w mokradłach i stawach były jeszcze „reby”. Zlatywały się one szczególnie w długich a wąskich rowach, jakimi przekopywano tutejsze bajora i moczary. Do rowów wkładali „wirski”. Chłopi chodzili po rowach, straszili nogami i kijami, ryby spadały do „wirsków”. Stamtąd się je wyjmowało i gotowało. A w stawach i rzekach to łapali „na podrywki”.

- I „śwyni” też dużo chowali, niejednego to i po dwie maciory. Na wiosnę i w lecie to zaraz rano wyganiali „śwynie z prosięty” i szły „na mocary”, tam się pały. Już tak były nauczone, że wracały do chałupy na południe, jakby zegarki miały. Dostawały pomocy i znów szły.

- Co tam jadły? – zapytałem. – Wszystko chłaty: ślimaki, pijawki i inne różne gady, ryły jakieś korzenie, już ta one wiedziały, czego szukać. Trochę świń sprzedawało się, resztę zostawiało dla siebie.

- I krów dosyć chowali, bo to siana, kiepskiego bo kiepskiego, ale można było

zrobić. Mleka to tam one dawały niewiele, ale zawsze dla siebie wystarczyło. A jak przyszedł głód, to rzęli i jedli”.

Taka sytuacja trwała długo, lecz przecież nie wiecznie. Przyszedł czas, gdy zaczęto spychać wodę do defensywy, pomniejszać jej znaczenie, odbierać jej zajmowane od niepamiętnych czasów tereny. Ten proces Kotuła też prześledził.

„Warunki życia w puszczy były ciężkie i surowe. Mimo, że wśród bajor, moczarów i zatopów oraz nędzy czyhała śmierć, ludzi przybywało więcej niż ziemi. Głód coraz częściej zaczął zaglądać do ludzkich sadyb. Właściciele niezmiernych obszarów bajor, spoglądając na nie, dumali nad tym, jak by je w łąki i pastwiska zamienić. Pisali, interweniowali, zabiegali, gdzie się dało, aż wreszcie doprowadzili do tego, że z Wydziału Krajowego we Lwowie przyjechała „wysoka” komisja. Potem „nizijerowie” chodzili, badali, mierzyli i ostatecznie postanowili: najpierw trzeba ujarzmić Łęg i jemu podobne rzeki, a w końcu potoki i strumienie”.

„Za przykładem Wydziału Krajowego poszli prywatni właściciele ziemscy, zwłaszcza Tarnowski z Dzikowa i Dołański z samego Grębowa. Tarnowscy posiadali w tych stronach olbrzymie obszary podmokłych lasów i niezmiernych bagien, w samych Stalach około 5000 ha. Osuszenie bagien i mokradł dało im wspaniałe łąki, a także możliwość podniesienia kultury leśnej. Doskonały rybostan w Łęgu skłonił ich do likwidacji łąg i zorganizowania rozległego systemu stawów



Rzeczka Trześniówka.

o powierzchni około 600 ha, zasilanych znakomitą wodą z Łęgu. Przewidywania były trafne: hodowla ryb okazała się ekonomiczniejsza od łąg.

Przy odwadnianiu terenów państwowych i obszarów chłopskich nie dało się pominąć i gruntów chłopskich związanych z tamtymi jak członki z korpusem ciała. Akcją melioracyjną objęte zatem zostały i okoliczne wsie. Tak wyschły nie tylko bagna i moczary, ale i jeziora. Na ich miejscach powstały „jeziorzyska”, znakomite pastwiska dla licznych stad gęsi. Śladem jezior są tu jeszcze dołki napełnione wodą, jakby specjalnie pozostawione dla wraskliwych ptaków. Wsie z niedawnych jeszcze podmokłych łąg i bajor zyskały setki hektarów nowych gruntów. Zginęły piskory i wyschła „manna”.

Woda przestała dominować nad ludźmi, ale jeśli ktoś sądzi, że melioracja puszczańskich ostępów zmieniła radykalnie sytuację, a uniezależniając mieszkańców lasowiackich wsi od władzy natury, sprawiła, że ich życie stało się łatwiejsze – jest w błędzie. Odwodnienie mokradł wywołało problemy, których nikt nie mógł przewidzieć...

„Uzyskane łąki, własność „państwa”, były do tego w posiadaniu Wydziału

Krajowego. Z terenów, które od wieków uważane były za niczyje, bezpańskie, za własność gromadzką, czyli chłopską, gdzie „mannę” zbierano, piskory łapano, gdzie „koniozre na wypokę jechali” – teraz nagle trawę trzeba było kupować. Nagle stały się one „czyjeś”, znalazły swego właściciela”.

Z punktu etnologicznego widzenia – proces ten miał jeszcze jedno następstwo, na które rzeszowski badacz nie mógł nie zwrócić uwagi. „Uregulowanie rzek oraz powstanie osuszonych pól, łąk na miejscu bagien i moczarów spowodowało jednocześnie zanik słownictwa związanego z tamtą fizjografią i z tamtym sposobem bytowania ludzi. Nastąpiło w ten sposób znaczne zubożenie dawnego języka ludowego i regionalnego, jak znikły zjawiska, które były jego desygmatem.

Odpadły ludowe wyrażenia i terminy, którymi wyrażano czynności człowieka w jego walce z żywiołem wodnym; ten zasób słów został na zawsze wykreślony z języka walemi, rowami, kanałami itd”.

...i czy nie warto zajrzeć do „Prac i materiałów”? Czy ich skromne okładki nie zawierają fascynujących treści?

WALDEMAR BAŁDA

temu muzyka z każdą minutą nabierała tempa i żywiołowości, a słuchacze z każdym kolejnym utworem coraz głośniej bili brawo i coraz rzadziej ocierali nabiegające łzami wzruszenia oczy.

Jak zapewnia dyrektor Samorządowego Ośrodka Kultury w Nowej Dębie, Alicja Suska, to nie ostatnie tego typu spotkanie z muzyką zagraniczną. Jeżeli będzie zainteresowanie takimi tego typu wieczorami ze strony mieszkańców, wkrótce odbędą się kolejne wieczory muzyczne.

JOANNA LEWICKA

# STANISŁAW TARNOWSKI PATRONEM SZKOŁY W TARNOWSKIEJ WOLI

*Na sesji Rady Miejskiej w Nowej Dębie, 27 stycznia b.r., radni uchwalili, na wspólny wniosek rady pedagogicznej, rodziców i uczniów, nadanie Szkole Podstawowej w Tarnowskiej Woli imię Hrabiego Stanisława Tarnowskiego.*

Do wyboru tej właśnie postaci doszło w wyniku szczegółowej i wnikliwej analizy celów i funkcji, jakie ma spełniać patron szkoły. W uzasadnieniu wyboru znalazły się następujące argumenty: Stanisław Tarnowski jest wzorem, godnym naśladowania dla uczniów w dziedzinie nauki; jest związany z regionem poprzez pochodzenie z rodu Tarnowskich - fundatorów Tarnowskiej Woli; jest powszechnie znany i ceniony w Polsce i za granicami państwa jako wybitny naukowiec, badacz historii literatury polskiej; jego patriotyczna postawa życiowa, zasady religijne i moralne są godne naśladowania przez każdego człowieka i w każdym czasie.

## ŻYCIORYS STANISŁAWA TARNOWSKIEGO

W blisko 700-letnich dziejach rodu Tarnowskich najwybitniejszą postacią z linii dzikowskiej jest Stanisław Tarnowski - wielki uczony, pisarz i polityk, pierwszy historyk literatury polskiej, za postawę i działalność patriotyczną w dziejach narodu nazywany „duchowym hetmanem” Polaków w zaborze austriackim. To jedna z najwybitniejszych osobistości drugiej połowy XIX i początków XX wieku. Wieloletni profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dwukrotny rektor tejże uczelni, prezes Akademii Umiejętności, współtwórca słynnej „Teki Stańczyka”, współredaktor „Przeglądu Polskiego”.

Stanisław Tarnowski urodził się 7 listopada 1837 roku w rodzinnym gnieździe Tarnowskich w Dzikowie, związanym z Leliwitami od połowy XVI

wieku. Był drugim z kolei synem Gabrieli z Małachowskich i Jana Bogdana Tarnowskiego.

Pierwsze nauki pobierał w domu pod okiem guwernerów. Mając 13 lat z powodzeniem zdał egzaminy wstępne do Gimnazjum w Krakowie. Następnie rozpoczął się dla niego okres studiów na wydziale prawa i wydziale filozoficznym oraz czas wieloletnich podróży do Wiednia, Francji, Hiszpanii, a także Egiptu i Ziemi Świętej. Na wieść o wybuchu powstania styczniowego wrócił do kraju i wszedł w skład Wydziału Wojny Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego. Następnie, w nocy z 30 września na 1 października 1863 roku został aresztowany i dwa lata przebywał w więzieniach w Krakowie, Lwowie i Ołomuńcu.

Dalszy okres w życiu Stanisława Tarnowskiego to trwająca czterdzieści lat kariera naukowa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z okazji jubileuszu 40-lecia pracy naukowej profesor Tarnowski otrzymał medal z dukatowego złota wybitny w mienicy wiedeńskiej, na którym widniała podobizna hrabiego z napisem w otoku: *STANISLAO COMITI DE TARNOW – UNIVERSITATIS JAGIELLONICAE PROFESSORI – ORDINIS PHILOSOPHORUM SODALES*. Podczas uroczystości wręczenia medalu Henryk Sienkiewicz wypo-

wiedział takie słowa: „*Odchodzi profesor z katedry, ale pozostaje nauczyciel narodu, zostaje przewodnik, zostaje narodowy chorąży. I ty tej chorągwi nie złożysz, póki sam Bóg nie wyjmie jej z Twej dłoni! Dajże Ci Boże, nosić ją jak najdłużej! Dajże Ci Boże, dożyć po wielu, wielu jeszcze latach takiej chwili, w której głowy znów się pochylą przed Tobą, w której inny, młodszy ode mnie żołnierz spod tego samego znaku Orła powtórzy słowa, które wypowiadam w tej chwili: cześć pracy, cześć zasłudze, cześć szlachetnej duszy, cześć służbie czystej jak łza*”.

Podobnie o Stanisławie Tarnowskim pisze też K. Chłędowski: „*Bardzo uzdolniony, niesłuchanie pracowity, sumienny, rzetelny we wszystkim, co napisał i robił, nieskazitelny honoru, człowiek zupełnie czysty, co dużo znaczy, gdy się mówi o ludziach drugiej połowy XIX wieku*” (K. Chłędowski, Pamiętniki, Wrocław 1951, s. 130).

Stanisław Tarnowski był człowiekiem o wykształconej przez dom rodzinny i własne przekonanie postawie religijnej. W „Przeglądzie Polskim”, którego był współredaktorem sam Tarnowski wyznaje: „*Jeden z tych pewników, i pierwszy, to wiara katolicka, wierność katolickiemu Kościołowi. W tym zbawienie dusz, w tym nadzieja zmiłowania i błogosławieństwa boskiego (...), w tym rękojmnia najsilniejsza naszej odrębności, naszej narodowej odrębności, naszej narodowej indywidualności (...). Kto się wyprze i odstąpi od Boga, ten po jakimś czasie się wyrzeknie i swojej ojczyzny i swojej czci*”.

A o tym, jakie wartości cenił Tarnowski w życiu człowieka najwyżej przekonują słowa modlitwy ułożonej przez niego po przyjsciu na świat syna Hieronima: „*Święty Hieronimie, Patronie mego syna, módl się za nim, żeby się zdrowo i szczęśliwie wychował i był zawsze Bogu wierny, ojczyźnie poświęcony i biednym ludziom pożyteczny. Strzeż go zawsze od wszelkich pokus złego, uproś mu czystą wolę, serce dobre, głowę otwartą, zdrowie, dostatek i powodzenie, ile dla jego dobra potrzeba, błogosławieństwo Boże w tem życiu i zbawienie duszy w przyszłym*”.

**MAŁGORZATA KAMIŃSKA**

*Dyrektor SP  
Tarnowska Wola*



*Uczniowie pod portretem patrona szkoły.*

# PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĘTA SZKOŁY

*Nauczyciele, wspólnie z Radą Rodziców i Samorządem Uczniowskimi uznali, iż Święto Szkoły Podstawowej w Tarnowskiej Woli przypadać będzie na dzień imienin Stanisława, patrona naszej szkoły – Stanisława Tarnowskiego (8 maja).*

Aby dobrze przygotować się do tego ważnego wydarzenia w życiu szkoły, zaplanowanych zostało do wykonania wiele czynności dla nauczycieli, rodziców i samych uczniów.

I tak, nauczyciele są odpowiedzialni za przygotowanie z uczniami części artystycznej. Gromadzone są dostępne materiały źródłowe do opracowania potrzebnego scenariusza przedstawienia. Ułożone są już słowa do hymnu szkoły. Tego trudnego i odpowiedzialnego zadania podjęła się pani **Genowefa Sadecka** – była nauczycielka szkoły. A oto kilka wersów tej jakże pięknej pieśni:

*Bóg, honor, ojczyzna  
– Jego ideały,  
Co w sercach Polaków  
przez wieki przetrwały.  
Wyniósł je z domu,  
z szlachetnego rodu,  
Stanisław Tarnowski  
– patron naszej szkoły.*

*Niech będzie nam wzorem,  
jak należy żyć,  
Zdobывая wiedzę  
z sercem w życie iść.  
Przez trudy i znoje  
wciąż sięgać do gwiazd,  
„Per aspera ad astra”,  
– niech prowadzi nas.*

Melodię do hymnu i całą oprawę muzyczną przygotowuje nauczyciel muzyki **Jan Skura**.

Aby lepiej poznać dzieje rodu, z którego wywodzi się Stanisław Tarnowski zorganizowana została dla uczniów, nauczycieli i przedstawicieli rady rodziców wycieczka – „Śladami posiadłości Tar-

nowskich w regionie.” Była to niezapomniana i niezwykła lekcja historii i sztuki. Wycieczkę rozpoczęliśmy od lekcji w Muzeum Historycznym w Tarnobrzegu, gdzie znajduje się najwięcej pamiątek i stała wystawa portretów wybitnych przedstawicieli rodu Tarnowskich; jest również portret Stanisława Tarnowskiego – pędzla samego Jana Matejki.

Następnie udaliśmy się do Dzikowa – pięknego zameczku Tarnowskich, w którym obecnie mieści się Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych. Z dawnego wyposażenia zamku nie zachowało się wiele, natomiast wciąż zachwyca piękno architektury budowli i stylowa topografia wnętrza: sala balowa, kaplica połączona z zamkiem wewnętrznym przejściem. Jak opowiadała pani przewodnik-nauczyciel historii w tej szkole-najpiękniej jest tu wiosną i jesienią, kiedy przyzamkowy park zakwita i mieni się barwami natury starych drzew i krzewów, zasadzonych jeszcze przez Tarnowskich.

Kolejnym słupem miłym na szlaku wycieczki po okolicy był dworek w Mokrzyszowie – neogotycka romantyczna budowla w stylu elżbietańskim. Jest to najlepiej utrzymana posiadłość Tarnowskich w tym regionie. Pałac ten w 1916 roku oddali Tarnowscy na Zakład wychowawczy dla sierot wojennych, dziś znajduje się tu wojewódzka placówka doskonalenia nauczycieli.

W kolejne miejsce prowadzi nas historia dziejów Polski pod zaborami i związana z nią

postać młodego **Juliusza Tarnowskiego**, który bohatersko poniósł śmierć w powstaniu styczniowym. Pochowany został w rodzinnej krypcie w Kościele OO Dominikanów w Tarnobrzegu. Spoczywa tu również brat Juliusza – Stanisław. Znajdująca się w kościele tablica upamiętnia ród Tarnowskich – fundatorów kościoła. Podobne zasługi przypisywane są Tarnowskim w powstaniu kościoła w Tarnowskiej Woli i Chmielowie.

Następnie udaliśmy się do Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnobrzegu, która kilka lat temu przyjęła za swego patrona profesora Stanisława Tarnowskiego. Robimy tu pamiątkowe zdjęcie obok portretu patrona i sztandaru szkoły; naszym marzeniem jest posiadanie również tak wartościowych symboli szkoły.

Ostatnim punktem wycieczki było obejrzenie, już dzisiaj niestety ruin, górzelnii Tarnowskich w Chmielowie.

Po tej wycieczce dzieci wezmą udział w turnieju wiedzy o patronie. Zaplanowany jest też międzyklasowy konkurs map regionu – „Szla-



*Odnawianie korytarza.*

kiem posiadłości Tarnowskich” i konkurs na najciekawszą gazetkę ścienną o życiu i dorobku kulturowym Stanisława Tarnowskiego.

Miejscowy artysta **Grzegorz Gerba**, absolwent naszej szkoły, wykonuje portret patrona, który będzie gotowy na święto.

Takie są zadania nauczycieli i uczniów służące przygotowaniom do święta szkoły.

Do innych zadań włączyli się też aktywnie rodzice i przez kilka dni pomagali przy malowaniu korytarza i holu na pierwszym piętrze. Wygląd tych pomieszczeń zmienił zupełnie szkołę, przez co już teraz przybliżył wszystkich do mających niebawem nastąpić wyjątkowych zdarzeń.

**MK**

## INFORMACJA

Od wielu lat w numerze wiosennym przekazywaliśmy Państwu informacje o realizacji budżetu z roku poprzedniego i budżet na dany rok.

W tym numerze takich danych nie publikujemy, ponieważ wydana zostanie po uchwaleniu budżetu i przyjęciu sprawozdania z realizacji budżetu za 2004 r. broszura dotycząca tych zagadnień.

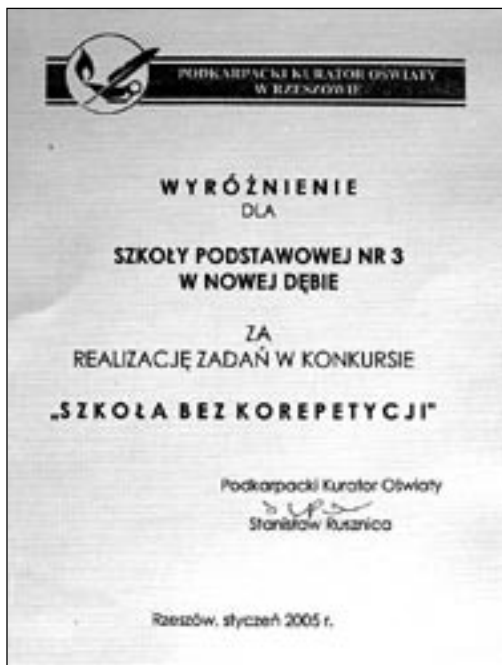
**NS**

# „TRÓJKA” BEZ KOREPETYCJI!

*W październiku 2003 roku Szkoła Podstawowa nr 3 z Nowej Dęby przystąpiła do wojewódzkiego konkursu pt. „Szkoła bez korepetycji”, organizowanego przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty. Konkurs polegał na opracowaniu szkolnego programu, którego celem było ograniczenie lub przeciwdziałanie sytuacjom stwarzającym potrzebę korepetycji.*

W ramach przeprowadzonej diagnozy potrzeb, związanych z pracą z uczniem zdolnym oraz mającym problemy w nauce, przeprowadziliśmy ankiety wśród uczniów klas VI-tych i ich rodziców. Z ankiet tych wynikało, że problem korepetycji występuje w minimalnym stopniu wśród uczniów naszej szkoły. Biorąc jednak pod uwagę słabe i mocne strony szkoły w tym zakresie, stwierdziliśmy potrzebę podjęcia działań w celu zaktywizowania środowiska szkolnego na rzecz zapobiegania korepetycjom uczniów i pomocy dzieciom o różnych potrzebach edukacyjnych, tzn. zdolnym oraz mającym trudności w nauce.

Do planowanych działań należało: zorganizowanie pomocy dla uczniów mających trudności w zakresie języka angielskiego, języka polskiego, matematyki i informatyki; stosowanie różnych form pomocy uczniom napotykaającym na trudności w nauce -zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze,



Wyróżnienie dla SP 3.

indywidualna pomoc nauczyciela, organizowanie pomocy koleżeńskiej; rozwijanie zainteresowań i zdolności uczniów; przeprowadzenie pedagogizacji w zakresie komunikacji i pomocy w nauce uczniowi w domu.

W oparciu o te założenia opracowaliśmy szczegółowy plan pracy z uczniem zdolnym i mającym problemy w nauce. Nauczyciele odpowiedzialni za realizację poszczególnych

zadań wypełniali je zgodnie z przygotowanym planem pracy: po zajęciach lekcyjnych, w ramach zajęć dodatkowych lub pracy społecznej.

Dla uczniów z klas I-III zorganizowano zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze oraz społeczną, indywidualną pomoc nauczyciela dla uczniów. Uczniowie mający szczególne trudności w nauce zostali dodatkowo objęci indywidualną opieką pedagoga szkolnego. Natomiast uczniowie z klas IV-VI mający trudności w nauce

korzystali ze społecznej, indywidualnej pomocy nauczyciela oraz pomocy koleżeńskiej pod nadzorem nauczyciela. Uczniowie zdolni uczęszczali na zajęcia kółek zainteresowań.

Pod koniec maja 2004 r. dokonaliśmy oceny działań podjętych w ramach projektu. Została ona przeprowadzona przy pomocy ankiet wśród uczniów objętych zajęciami prowadzonymi zgodnie z pla-

nem pracy. Z otrzymanych informacji wynika, że uczniowie biorący w nich udział byli zadowoleni z udzielonej im pomocy i wsparcia. Wszyscy uczniowie znali cel zajęć, a forma zachęcała ich do aktywnego udziału. Chęć uczestniczenia w takich zajęciach w przyszłości wyraziła zdecydowana większość ankietowanych uczniów.

Działania podjęte w ramach projektu „Szkoła bez korepetycji” są kontynuowane w bieżącym roku szkolnym. Efektem realizacji projektu jest poszerzenie oferty zajęć pozalekcyjnych o zajęcia kółka informatycznego, szkolnego koła Ligi Ochrony Przyrody oraz dodatkowych zajęć przygotowujących uczniów do sprawdzianu kl. VI - tej z języka polskiego i matematyki. Opracowany został również ulepszony system pomocy uczniowi mającemu trudności w nauce. Utworzenie nowej pracowni komputerowej uatrakcyjniło prowadzone zajęcia lekcyjne w klasach I-VI oraz wzbogaciło ofertę zajęć pozalekcyjnych.

Podsumowanie konkursu odbyło się 13 stycznia 2005 roku w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie. Szkoła Podstawowa nr 3 z Nowej Dęby była jedną z trzech, obok Gimnazjum nr 5 z Rzeszowa i Szkoły Podstawowej nr 2 z Jasła, wyróżnionych przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty.

**DARIUSZ SIUDEM**

*Dyrektor szkoły*

*Bo trzeba być wielkim, by zauważyć wielkość tych, którzy są małuczkimi w oczach świata.*

## WSPÓŁPRACA MIĘDZY SZKOŁAMI

Konkursy uczniowskie to jedna z form promocji szkoły, to dodatkowe motywowanie uczniów do nauki i wreszcie metoda integracji uczniów i nauczycieli. Ta myśl zainspirowała nauczycieli nauczania zintegrowanego ze Szkołą

Podstawowej w Chmielowie, z Zespołu Szkół w Jadachach i Zespołu Szkół w Cyganach, do zorganizowania międzyszkolnych konkursów w klasach 0-III.

W Szkole Podstawowej w Chmielowie odbył się Kon-

kurs Wiedzy o Środowisku Społeczno-Przyrodniczym oraz konkurs plastyczny „Świat w kolorach tęczy”. Nauczyciele tejże szkoły Urszula Karwas, Krystyna Majcher, Małgorzata Tałaj, Mariola Kusy aktywnie biorą

udział w propagowaniu zdrowego stylu życia oraz spraw ekologicznych, dlatego też podjęty się zorganizowania tych konkursów.

Biorąc pod uwagę trudności lokalowe, z jakimi borykają się nauczyciele pracujący w Jadachach, postanowiono, że w tej placówce będą odbywać się konkursy ortograficzne. Tak więc w Zespole Szkół w Jadachach 3-krotnie odbył się konkurs ortograficzny pod



# KOTŁOWNIA GAZOWA W ROZALINIE



Odbiór kotłowni.

*Ostatnia kotłownia węglowa w obiekcie oświaty na terenie gminy, a konkretnie w Rozalinie, przestała funkcjonować z końcem 2004 r., bowiem zastąpiona została nowoczesną kotłownią gazową.*

W wolno stojącym budynku kotłowni przy Szkole Podstawowej, w wyniku prac adaptacyjnych w pomieszczeniu byłego zsypu węgla, zainstalowano kocioł kondensacyjny na gaz GZ 50 typ Dietrich firmy Remeha typ Quinta 85. Wykonawcą robót było Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „INWEST” L. Kaczmarczyk Spółka jawna z Mielca.

Zakres robót obejmował: roboty demontażowe w ist-

niejącej kotłowni, demontaż 2 kotłów węglowych wraz z instalacją, roboty budowlano-instalacyjne kotłowni, przystosowanie instalacji c.o. szkoły do nowej kotłowni, wykonanie przyłącza gazu na odcinku od istniejącej na budynku szkoły skrzynki gazowej do budynku kotłowni. Wartość zadania wyniosła 76 tys. zł.

**MARZENNA BOGDAN**

UMiG

hasłem „Zostań Mistrzem Ortografii”. Organizacji konkursów podjęły się **Beata Barwińska, Elżbieta Głaz, Małgorzata Zbyrad, Małgorzata Zięba**. Zmagania na „polu ortografii” były wielkie. Uczniowie rozwiązywali testy zawierające rebusy, krzyżówki, testy z lukami i zagadki, tak lubiane przez dzieci, ze względu na zabawową formę.

Kolejna szkoła zobligowana do przeprowadzenia konkursów to Zespół Szkół w Cyganach. Tutejsi nauczyciele **Małgorzata Stec, Edyta Szpyt, Renata Rybka, Wiesława Zych** dołożyli wszelkich starań by przeprowadzić: konkurs matematyczny „**Mistrz Matematyki**” i konkurs sprawnościowy. Do współzawodnictwa o tytuł „**Mistrza Matematyki**”, stanęli najlepsi uczniowie wyłonieni z konkursów wewnątrzszkolnych. Zaprezentowali swoje umiejętności w trakcie rozwiązywania trudnych zadań i łamigłówek matematycznych. Kolejnym konkursem był **Międzyszkolny Turniej Sprawnościowy**, którego celem była promocja



aktywnego spędzania wolnego czasu oraz wdrażanie do zdrowej rywalizacji międzyspołowej. Wszystkie konkursy były dobrze zorganizowane. Uczniowie prezentowali wysoki poziom wiedzy i umiejętności, a co najważniejsze zawody przebiegały w miłej i serdecznej atmosferze. Na podkreślenie zasługuje duży wkład nauczycieli, którzy samodzielnie opracowywali regulaminy poszczególnych konkursów, zestawy testów, wzory dyplomów dla uczest-

ników, wykorzystując przy tym najnowsze osiągnięcia z dziedziny technik komputerowych. Nauczyciele pomyśleli również o zorganizowaniu właściwej opieki podczas prac komisji konkursowych, wypełniając ten czas poprzez zabawy integracyjne z chustą, zabawy ze śpiewem, oglądanie bajek video. Podczas wspaniałej zabawy dzieci zapominają o stresie związanym z ostrą rywalizacją. Najlepsi uczniowie biorący udział w konkursach zawsze zostają nagrodzeni,

bądź to atrakcyjnymi upominkami, bądź dyplomami. Fundatorami owych nagród byli: dyrektor **Bernarda Głowacka** (Jadachy), dyrektor **Zofia Machała** (Chmielów), jak również sołtys wsi Cygany **Ryszard Samojeden**,

**Zespół Nauczycieli**

*Nauczania Zintegrowanego ze szkół w Jadachach, Cyganach i Chmielowie*

# ROSNA SZEREGI ORGANIZACJI BYŁYCH ŻOŁNIERZY

*Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego w Nowej Dębie został założony 17 marca 1981 r. przez chor. rez. Wiesława Ławińskiego i ośmiu byłych żołnierzy zawodowych, którzy utworzyli Koło nr 14 im. Anieli Krzywoń.*

Do grudnia ubiegłego roku Koło rozrosło się do 25 członków i podlega bezpośrednio Zarządowi Wojewódzkiemu ZBZZiOR WP w Rzeszowie. Do tego czasu koło posiadało 3-osobowy Zarząd i działało pod opiekuńczymi skrzydłami Jednostki Wojskowej 2090, jako jednostki patronackiej.

11 grudnia 2004 r. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które swoją obecnością uświetnili: ppłk **Marek Gmurski**, dowódca JW 2090, ppłk **Jerzy Jaczewski** i st. chor. szt. **Stanisław Łubek** - przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego ZBZZiOR WP.

Na zebraniu dokonano wyboru nowego Zarządu Koła

w składzie: chor. **Wiesław Ławiński** - prezes, kpt. **Włodzimierz Grabowski** - wiceprezes, st. chor. **Adam Pawelec** - sekretarz, st. chor. szt. **Marek Pasiek** - skarbnik, por. **Zygmunt Mazur** - członek. Komisję Rewizyjną tworzą: por. **Jerzy Łysoń** - przewodniczący, st. chor. **Marian Czarnota** - wiceprzewodniczący; st. chor. szt. **Ryszard Kania** - sekretarz.

Głównym zadaniem Koła jest propagowanie chwały oręża polskiego. Celem dzia-

łalności Koła jest skupienie wszystkich rezerwistów i rozważenie możliwości wsparcia socjalnego rodzinom tych żołnierzy. Członkowie Koła chcą nieść pomoc paliatywną dla starszych wiekiem żołnierzy, organizować jubileusze członków, gromadząc przy tym ich dokumentację biograficzną. ZBZZiOR WP zamierza brać

udział w ćwiczeniach poligonowych, licząc na dobrą współpracę z Komendantem Ośrodka Szkolenia Polygonowego Wojsk Lądowych. Zamierza także współpracować z innymi formacjami militarnymi i paramilitarnymi. Członkowie Koła są także chętni do pracy na rzecz społeczności lokalnej.

**ADAM PAWELEC**



*Zebranie byłych żołnierzy.*

## SOŁTYS W ALFREDÓWCE WYBRANY



*23 stycznia odbywały się w Alfredówce przedterminowe wybory sołtysa, po rezygnacji Zbigniewa Urbańskiego, który sprawował tę funkcję przez niemal dwa lata.*

Na zebranie wiejskie stało się 40 mieszkańców, którzy zgłosili dwie kandydatury: **Danuty Wołosz** i **Tadeusza Tabora**. W wyniku tajnego głosowania mieszkańcy wy-

brali na swojego sołtysa Danutę Wołosz, która uzyskała 20 głosów poparcia. Za Tadeuszem Taborem, głosowało 18 mieszkańców (2 głosy były nieważne).

Nowa pani sołtys przedstawiła w zarysie te problemy, które jej zdaniem winny być rozwiązane w najbliższym czasie. Za główny uważa budowę kanalizacji we wsi, meliorację cieków podstawowych i remont dróg. Oczywiście są to zamierzenia, których nie da się zrealizować do końca jej kadencji, która będzie trwać do wiosny 2007 roku.

**WO**

*Radny Aleksander Sawicki składa gratulacje sołtys Danucie Wołosz.*

## ROZSTRZYGNIĘTE ZAMÓWIENIA PUBLICZNE W OKRESIE OD 1 STYCZNIA DO 28 LUTEGO 2005 R.

1. „Dostawa materiałów biurowych dla Urzędu Miasta i Gminy Nowa Dęba w roku 2005”  
- tryb zamówienia: zapytanie o cenę; ilość złożonych ofert: 4; cena wybranej oferty: **22 278,69 zł**; wybrany wykonawca: **"Biuro Plus" Lucyna i Adam Koptyra**, 37-450 Stalowa Wola, ul. Handlowa 4b; data rozstrzygnięcia postępowania: 13.01.2005 r.
2. "Wycinka i formowanie koron drzew w ramach zabiegów pielęgnacyjnych na terenie -miasta Nowa Dęba w 2005 roku".  
- tryb zamówienia: przetarg nieograniczony; ilość złożonych ofert: 3; cena wybranej oferty: **17 783,00 zł**; wybrany wykonawca: **Zakład Handlowo-Usługowy Danuta i Tadeusz Tabor** Alfredówka 172, 39-460 Nowa Dęba; data rozstrzygnięcia postępowania: 24.01.2005 r.
3. "Bieżące utrzymanie dróg, placów i ciągów pieszych na terenie miasta i gminy Nowa Dęba w okresie od 1 marca 2005 r. do 31 marca 2006 r.".  
- tryb zamówienia: przetarg nieograniczony; ilość złożonych ofert: 3; cena wybranej oferty: **24 888,00 zł**; wybrany wykonawca: **PGKiM Sp. z o.o.** 39-460 Nowa Dęba; data rozstrzygnięcia postępowania: 18.02.2005r.
4. „Wykonywanie operatów szacunkowych w 2005 roku, obejmujących mienie komunalne gminy Nowa Dęba”.  
- tryb zamówienia: zapytanie o cenę; ilość złożonych ofert: 7  
- cena wybranej oferty:  
1) lokale mieszkalne położone w budynkach wielomieszkaniowych wraz z nie wydzieloną częścią wspólną budynku i działki, oraz zaznaczenie ich na odpowiednim rzucie - **180,00 zł brutto** za 1 operat,  
2) lokale użytkowe położone w budynkach wielomieszkaniowych wraz z nie wydzieloną częścią wspólną budynku i działki, oraz zaznaczenie ich na odpowiednim rzucie - **180,00 zł brutto** za 1 operat,  
3) budynki wolnostojące wraz z działką - **500,00 zł brutto** za 1 operat,  
4) działki przeznaczone pod budownictwo - **300,00 zł brutto** za 1 operat,  
5) działki przeznaczone do sprzedaży wieczystemu użytkownikowi - **180,00 zł brutto** za 1 operat,  
6) działki przeznaczone do przekazania w użytkowanie wieczyste - **300,00 zł brutto** za 1 operat  
7) określenie wartości nieruchomości dla ustalenia opłat rocznych - **300,00 zł brutto** za 1 operat  
8) określenie wartości nieruchomości dla aktualizacji opłat rocznych - **300,00 zł brutto** za 1 operat.  
- wybrany wykonawca: **Mirosław Ciach**, rzeczoznawca majątkowy, 39-400 Tarnobrzeg, Al. Niepodległości 1m4; data rozstrzygnięcia postępowania: 24.02.2005r.

ANDRZEJ KOŁOMYCEW

UMiG

### Krzyż nasze przydrożne

## „OSTATNI” KRZYŻ W JADACHACH

Jadąc w stronę Tarnobrzega w Jadachach, przy wyjeździe na Chmielów, dostrzegamy stary, szczerbiaty krzyż z zawieszoną na nim figurą Ukrzyżowanego. To „ostatni” krzyż – miejsce, gdzie mieszkańcy społeczności całej wioski żegnali zmarłego ze swej miejscowości, w czasach, gdy Jadachy należały do miechocińskiej, a później chmielowskiej parafii.

Jak pisał Franciszek Kotula w rozdziale „Wczoraj» między Mokryszowem a Łęgiem” z książki „Prace i materiały z badań etnograficznych ośrodka mokryszowsko-grębowskiego w powiecie tarnobrzesckim”, przed odprowadzeniem do kościoła parafialnego, a później na cmentarz, mieszkańcy wioski gromadzili się przy trumnie zmarłego, właśnie pod tym krzyżem. Tutaj następowało pożegnanie zmarłego, które prowadził jeden z bardziej uznanych mieszkańców wsi. Przy trumnie zmarłego modlił się z zebranymi za jego duszę i żegnał odchodzącego w imieniu społeczności całej wioski. Orędownik zmarłego wspominał jego czyny za życia, co dobrego po sobie zostawił. Bywało, że wytknął zmarłemu czyny, które nie uchodziły i za nie przeproszał wszystkich zgromadzonych pod krzyżem, prosząc o przebaczenie. *Budowałeś, fundowałeś, pracowałeś, nie wiedząc, kiedy*



*zembrzesz* – zwracał się ze słowami pożegnania do zmarłego.

Po tej części ceremonii przystępowali do trumny mieszkańcy wsi, którzy żegnali się ze zmarłym, kładąc na niej rękę. *Niech wam Pon Bóg wybocy i daruje, i do wam sścieście na tamtym świecie!* – wypowiadali przy tym.

Po obrzędzie pożegnania rodzina zmarłego dziękowała za przybycie, zaś później ruszał w drogę żałobny orszak składający się z rodziny i najbliższych znajomych do kościoła i na cmentarz. Reszta wsi spod „ostatniego” krzyża wracała do swych zajęć, wspominając osobę, którą niedawno żegnali.

W.O.

## NIE BYŁO BŁĘDU W SZTUCE LEKARSKIEJ...

*W drugiej połowie maja ub. roku całą Polskę obiegła tragiczna wiadomość o śmierci 6-letniej dziewczynki, która zmarła w Oddziale Dziecięcym Szpitala Powiatowego w Nowej Dębce, po dożylnym podaniu antybiotyku o nazwie Biotrakson.*

Na pierwszych stronach lokalnych gazet pojawiły się artykuły oskarżające lekarzy o zgon dziecka, zaś Prokuratura Rejonowa w Tarnobrzegu wszczęła śledztwo w tej sprawie.

Po wielomiesięcznych żmudnych badaniach śledztwo umorzono, albowiem biegli z Zakładu Ekspertyz Sądowych

w Krakowie orzekli, że lekarze w swoim postępowaniu nie popełnili błędu, a badania genetyczne wykazały, że przyczyną zgonu była rzadka, wrodzona wada, polegająca na niedoborze przeciwciała alfa 1 antytrypsyny.

NS (oprac. na podstawie PAP)

# BADMINTONIŚCI W EKSTRAKLASIE

*W Nowej Dębie 22 stycznia rozegrana została 5 finałowa runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi badmintonu. Olbrzymi sukces zanotowali młodzi (jeden z najmłodszych zespołów ligowych w Polsce) badmintoniści Stali Nowa Dęba, którzy w doskonałym stylu wywalczyli awans do badmintonowej ekstraklasy.*

Na starcie zawodów stanęły 4 zespoły: AZS Łódź, AZS Kielce, SKB Białkor Suwałki i Stal Nowa Dęba.

O godz. 10.00 w fazie play-off zmierzyły się ze sobą Stal Nowa Dęba - AZS Łódź oraz AZS Kielce - SKB Białkor Suwałki. Zespół Stali zdeklarował swojego rywala, wygrywając z nim 7:0 (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): **Magdalena Ciurkot** - Natasza Krawczyk 2:0 (11:6,11:9); **Krzysztof Kaczor** - Maciej Kacprzak 2:0 (15:4,15:3); **Kamilla Sagan** - Ewa Nowakowska 2:0 (11:0,11:0); **Dawid Gąsior** - Marek Olszta 2:0 (15:11,15:1); **Wioletta Konieczna/Monika Żarów** - Olga Fliśnikowska/Natasza Krawczyk 2:0 (15:7,15:1); Da-

wid Gąsior/**Kamil Krukowski** - Marek Olszta/Tomasz Pyć 2:0 (17:14,15:5); **Kamil Krukowski/Wioletta Konieczna** - Piotr Wyrwas/Olga Fliśnikowska 2:0 (15:9,15:12).

W drugim pojedynku AZS Kielce pokonał SKB Białkor Suwałki 6:1

O godz. 16.00 w walce o 1 miejsce zespół Stali Nowa Dęba przegrał z AZS Kielce 3:4. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wystąpił on w tym meczu osłabiony brakiem dwójki zawodników Kamilli Sagan i Kamila Krukowskiego, którzy musieli wyjechać na studniówki do Zamościa i Głubczyc. Wyniki były następujące (na 1 miejscu zawodnicy Stali): **Magdalena Ciurkot** - Katarzyna Kwiecień 1:2 (11:6,4:11,8:11);



*Drużyna badmintonistów - od lewej M. Ciurkot, W. Konieczna, M. Żarów, K. Sagan, K. Krukowski, D. Gąsior, K. Kaczor.*

**Krzysztof Kaczor** - Marcin Siemiński 0:2 (3:15,11:15); **Monika Żarów** - Paulina Piątek 2:0 (11:6,11:4); **Dawid Gąsior** - Andrzej Rak 0:2 (11:15,7:15); **Wioletta Konieczna/Monika Żarów** - Paulina Piątek/Anna Kubec 2:0 (15:0,15:0); **Krzysztof Kaczor/Mateusz Czachor** - Marcin Siemiński/Lukasz Mila 0:2 (5:15,4:15); **Dawid Gąsior/Konieczna Wioletta** - Andrzej Rak/Katarzyna Kwiecień 2:1 (15:7,2:15,15:8).

Mecz nie miał już żadnego ciężaru gatunkowego, ponieważ oba zespoły już wcześniej zapewniły sobie awans do ekstraklasy. Nie-

mniej jednak Stalowcy stawili zacięty opór Akademikom, grając w dużym osłabieniu. W meczu o 3 miejsce SKB Białkor Suwałki pokonał AZS Łódź 4:3.

Awans badmintonistów Stali Nowa Dęba do krajowej elity to duże święto sportu w Nowej Dębie i w naszym regionie. Gratulujemy zawodnikom i ich trenerowi **Adamowi Bunio**, którego wkład w ten awans jest niewymierny. Wydaje się, że sukces ten winien być dostrzeżony przez władze klubu i władze samorządowe.

NS

## WIEŚCI OD KARATEKÓW

*Ferie z karate od 17 do 28 stycznia.*

Spotkania w pierwszym

tygodniu ferii odbywały się codziennie od godz. 11.30 do 17.00 w siedzibie klubu, gdzie



*Ferie z karate.*

zajęcia karate, gry i zabawy oraz poczęstunki dla uczestników organizowali i nadzorowali **Ryszard Kiper, Janusz Bunio, Katarzyna Gajda, Jerzy Franaszkiewicz, Mariusz Piłat, Remigiusz Żarkowski** (Zarządu Klubu).

Klub we współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Nowa Dęba zorganizował w szkołach na terenie gminy - Tarnowska Wola, Rozalin, Alfredówka, Jadachy, Chmielów - pokazowe zajęcia karate, w których uczestniczyła spora ilość dzieciaków, a przebyte razem chwile cieszyły się zainteresowaniem i zaangażowaniem ćwiczących.

W wyjazdowych treningach pomagali **Janusz Jaworski** (aktualny Mistrz Polski Juniorów Mł.), **Ligia Serwinowska** (Mistrzyni Podkarpacia w kumite i kata), **Artur Kiper i Ireneusz Piłat** (kadra Podkarpacia w kat. Młodzików) oraz R. Żarkowski, M. Piłat i **Justyna Piłat**. We wszystkich szkołach w zabawie/treningu brało udział 149 dzieci, a zajęcia prowadzone były pod nadzorem sensei R. Kipera (3 dan), z naciskiem na często powtarzane słowa „*Karate ni sente nashi - karate nigdy nie było sztuką agresji*”.

Organizowane feryjne zajęcia miały charakter otwarty, nie stwarzały barier wiekowych ani kondycyjnych, były ogólnodostępne, bez podziału na status



# II TURNIEJ AMATORÓW SIATKÓWKI ROZSTRZYGNIĘTY

*Drużyna Gazowników obroniła mistrzowski tytuł sprzed roku, pokonując rywali lepszym stosunkiem setów.*

Sobota 19 lutego w hali sportowej Zespołu Szkół Nr 2 w Nowej Dębie obfitowała w siatkarskie emocje amatorów. Cztery drużyny stanęły do rywalizacji o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Nowej Dębie, dostarczając kibicom i chyba samym sobie również, niezapomnianych przeżyć i emocji sportowych. Zgłoszone drużyny: Gazownicy, Dębianka, Nauczyciele i Oldboje rywalizowały wg zasady "każdy z każdym". O kolejności zajętych miejsc decydowały: większa ilość punktów, lepszy stosunek setów, lepszy stosunek małych punktów. Po kilku pierwszych meczach sytuacja przedstawiała się bardzo ciekawie, ponieważ każda z drużyn zanotowała jedno zwycięstwo i jedną porażkę. W tej sytuacji każdy następny mecz, a nawet set i punkty były na wagę zwycięstwa. Bardzo dobrze wiedzieli o tym sami zawodnicy, bo skrupulatnie i konsekwentnie do końca zdobywali dla swoich drużyn cenne punkty.

Bardzo ciekawy był ostatni mecz turnieju, który właściwie decydował o podziale miejsc w tabeli końcowej. Naprzeciw

siebie stanęły drużyny Dębianki i Nauczycieli. Pierwszy set dla Dębianki i duża szansa na zwycięstwo w całym turnieju, jednak w drugim, dramatycznym dla Dębianki secie, Nauczyciele doprowadzili do remisu. Trzeci decydujący set był chyba najlepszym setem w turnieju. Dramaturgia jak z opowieści kryminalnych, kibice na przemian zakrywali i otwierali oczy, raz ze zdziwienia, raz z euforii. Punkt za punkt, ale w konsekwencji lepsi okazali się Nauczyciele wygrywając cały mecz 2:1. Kilkanaście sekund przerwy, oczekiwanie na trybunach i w końcu magiczna tablica świetlna przygotowana przez naszego kolegę Jurka, a obsługiwana przez jego syna Norberta - pokazała wyniki końcowe: I miejsce - Gazownicy w składzie: Tadeusz Młodzieński, Marian Chojnacki, Paweł Miśkiewicz, Kazimierz Hulak, Henryk Jaskot, Czesław Potyrało, Jan Józefczuk, Stanisław Dudek, Tomasz Kułaga; II miejsce - Nauczyciele w składzie:

Robert Suska, Dariusz Horodeński, Tomasz Trela, Grzegorz Trela, Grzegorz Byrka, Rafał Lewandowski, Adam Szpunar, Hubert Krasowski; III miejsce - Dębianka w składzie: Wiesław Ordon, Szczepan Buś, Janusz Konefał, Jerzy Nowak, Marek Wawrzyniak, Wojciech Wilk, Jakub Wawrzyniak; IV miejsce - Oldboje w składzie: Dariusz Urbaniak, Andrzej Horodeński, Andrzej Chejzdra, Leszek Mirowski, Marek Strzelczyk, Magda Mokrzycka, Ireneusz Kołodziejski, Rafał Trela, Antoni Majdański, Leszek Pabian. Okrzyki na trybunach, oklaski dla drużyn, uśmiechy na ustach zawodników.

Po kilku minutach rozpoczęło się oficjalne zakończenie turnieju, wręczenie pucharów i dyplomów dla drużyn oraz nagród indywidualnych, które trafiły do: Dariusza Urbaniaka - jako najlepszego zawodnika turnieju, oraz nagroda specjalna za odwagę i umiejętność współpracy w zespole dla jedynej zawodniczki w turnieju, młodej i utalentowanej Magdy Mokrzyckiej. W opinii zdecydowanej większości zawodników i kibiców turniej stał na wysokim poziomie widowiskowo - sportowym, wszyscy ocenili go bardzo pozytywnie, co dobrze wróży na przyszłość.

Patronem, sponsorem i współorganizatorem turnieju był Przewodniczący Rady Miejskiej w Nowej Dębie **Andrzej Chejzdra**, któremu dziękujemy i gratulujemy pomysłu.

**MAREK POWRÓZEK**

*TWIST*



*Drużyna Gazowników (w głębi boiska) w zwycięskim meczu z Nauczycielami.*

materialny czy uwarunkowania fizyczne uczestników. Były urozmaicone, interesujące, a co najważniejsze - bezpieczne. Pokazały, że przy minimalnych nakładach finansowych, a dużym zaangażowaniu osób organizujących i nadzorujących czas wolny, można miło i bezpiecznie spędzić ferie.

## ZAWODY - PRZEWORSK 2005 R.

9 stycznia w Przeworsku odbył się I Ogólnopolski Turniej Kyokushin Karate. Klub reprezentowało 7 zawodników w kat. kadetów i juniorów w kumite-walka.

A oto wyniki: kat. kadet - II miejsce **Ewa Kuchta**; kat. junior - I miejsce Janusz Jaworski.

Kierownikiem i opiekunem grupy startujących zawodników był wiceprezes Klubu Janusz Bunio, który użyczył samochodu, sponsorując przejazd i pełniąc rolę kierowcy.

## PUCHAR PODKARPACIA.

Pełnym sukcesem zakończył się start zawodników naszego klubu 5 lutego na Pucharze Podkarpacia Karate Kyokushin w Rzeszowie. Wystartowało 5 zawodników w kat. kumi-

te-walka. W kategorii junior młodszy (open) I m. zajęła Ligia Serwinowska, podobnie, jak Janusz Jaworski. W tej kategorii trzeci był **Rafał Szela**. W seniorach w kat.+90 I m. zajął Remigiusz Żarkowski, zaś w kat. -65 **Radosław Kołodziejczyk** był trzeci.

Opiekunem grupy startujących zawodników był Ryszard Kiper, który oprócz roli kierownika ekipy, sędziego, kierowcy i sponsora przejazdu przywiózł drużynowy puchar za zajęcie II miejsca.

## KLUB KYOKUSHIN KARATE NOWA DĘBA.

Siedziba klubu: Nowa Dęba, ul. Jana Pawła II 4

Zarząd Klubu tworzą: Ryszard Kiper - prezes, Janusz Bunio - wiceprezes, Katarzyna Gajda - sekretarz, Jerzy Franaszkiewicz - skarbnik.

Zajęcia odbywają się w Samorządowym Ośrodku Kultury: wtorek 17.00 - 18.00 - grupa dzieci, 18.00 - 19.30 - grupa starszych; piątek 16.00 - 17.00 - grupa początkująca dzieci, 17.00 - 18.00 - grupa zaawansowana dzieci, 18.00 - 19.30 - grupa starszych.

**KKK**

# ATRAKCYJNA OFERTA KREDYTÓW MIESZKANIOWYCH PKO BANKU POLSKIEGO

## KREDYT MIESZKANIOWY WŁASNY KĄT HIPOTECZNY:



- przeznaczony na wszystkie cele mieszkaniowe
  - atrakcyjne oprocentowanie
- okres spłaty kredytu nawet do 30 lat
- finansowanie do 100% wartości nieruchomości
  - szybka decyzja kredytowa

## POŻYCZKA HIPOTECZNA:

- przeznaczona na dowolny cel, nie tylko na cele mieszkaniowe

## KREDYT KONSOLIDACYJNY:

- przeznaczony na spłatę różnych kredytów zaciągniętych zarówno w PKO Banku Polskim, jak i w innych bankach i instytucjach finansowych
  - maksymalny okres kredytowania do 20 lat
  - niskie oprocentowanie
  - brak opłat za rozpatrzenie wniosku
- brak opłat za wcześniejszą częściową lub całkowitą spłatę
  - raz w roku „wakacje kredytowe”

## SZYBKA DECYZJA KREDYTOWA, NISKIE OPROCENTOWANIE I NISKIE KOSZTY TO „KREDYT BEZ WYRZECZEŃ”

Po szczegóły zapraszamy do naszych doradców mieszkaniowych:

Barbara Kusik tel.(015) 8233808 w.232 w Oddziale 1 w Tarnobrzegu, ul. Sienkiewicza 55;  
Anna Wójtowicz tel.(015) 8233808 w. 310,311 w Oddziale 2 w Tarnobrzegu, ul. Mickiewicza 1  
Sylwia Tylus tel.(015) 8462097 w Nowej Dębie w Agencji PKO BP SA, ul. Kościuszki 12.



PKO BANK POLSKI

Blisko Ciebie

## KRONIKA WYDARZEŃ

## STYCZEŃ

- 12 Koncert Artura Gadowskiego z IRA w SOK-u.
- 15 W SOK-u odbyły się prezentacje zespołów obrzędowych w ramach cyklu „Cztery pory roku – Zima”.
- 16 Zebranie wiejskie w Cyganach.
- 16 Zebranie wiejskie w Jadachach.
- 18 „Polacy to nie tylko Polska” – taki tytuł nosiła wystawa zorganizowana w SOK-u przez Towarzystwo Wspierania Inicjatyw Społecznych „Inicjatywa” z Cyganów.
- 22 Drużyna badmintonistów STALI Nowa Dęba awansowała do ekstraklasy.
- 23 W przedterminowych wyborach sołtysa w Alfredówce na

tę funkcję wybrano **Danutę Wołosz**.

- 27 Styczniowa sesja (XXXIII) odbyła się Nowej Dębie i Cyganach.
- 29 III Bal Charytatywny w Szkole Podstawowej nr 3 i Gimnazjum nr 2 w Nowej Dębie.
- 30 Zebranie wiejskie w Tamowskiej Woli.

## LUTY

- 8 Wernisaż malarstwa olejnego **Stanisława Mityka** z Chmielowa.
- 9 Wręczenie medali za 50 lat pożycia małżeńskiego.
- 9 Spotkanie Burmistrza Miasta i Gminy z Dyrektorem Oddziału Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Rzeszowie na temat inwestycji na terenie gminy.

- 11 Światowy Dzień Chorego obchodzone w Domu Pomocy Społecznej.
- 13 Zebranie osiedlowe w Dębnie.
- 18 Medale za Zasługi dla Obronności Kraju otrzymały **Bożena Urbaniak** i **Czesława Urbaniak** z Jadachów.
- 19 II Amatorski Turniej w Piłce Siatkowej dla Dorosłych o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej wygrała drużyna „Gazowników”.
- 20 Rozpoczęcie halowej Ligi Firm w piłce nożnej.
- 23 Podkarpacki Kurator Oświaty **Stanisław Rusznica** odwiedził nasze placówki oświatowe.
- 24 XXXIV sesja Rady Miejskiej.

- 27 Bp. **Edward Frankowski** odprawił Mszę św. w kościele MBKP i poprowadził konferencję poświęconą rodzinie.

## MARZEC

- 3 W urzędzie odbyła się publiczna debata na temat programu współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi, w której udział wzięło kilkadziesiąt organizacji z terenu gminy oraz Komisja Statutowo-Organizacyjna, Spraw Społecznych i Etyki.
- 5 W kościele PKŚw. z inicjatywy Akcji Katolickiej odprawiona została Msza św. w rocznicę podjęcia decyzji o mordzie katyńskim i zsyłce Polaków na Sybir.
- 10 Na XXXV sesji radni uchwalili budżet na 2005 r.

*„Każdy człowiek, nawet najskromniejszy, zostawia ślad po sobie. Nie da się więc człowieka zamknąć w granicach jego narodzin i śmierci; jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość.”*

*Antoni Kępiński*

## WSPOMNIENIE O DYREKTORZE

## JANIE HUSZCZY

*Pożegnaliśmy niedawno śp. Jana Huszczy, Nauczyciela matematyki, Dyrektora Technikum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej, współtwórcę szkolnictwa zawodowego w Nowej Dębie.*

Śp. Jan Huszcza urodził się 24 sierpnia 1932 r. w Brzezinach w województwie lubelskim. Uczęszczał do Liceum Mechanicznego w Krasnymstawie i do Technikum Budowy Samochodów w Lublinie. W 1958 r. ukończył Wydział Lotniczy Politechniki Warszawskiej, specjalność budowa silników lotniczych. Później studiował także matematykę na Wydziale Matematyczno-Fizycznym i Wychowania Fizycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. W 1959 r. rozpoczął pracę w Zakładach Metalowych w Dębnie na stanowisku technologa w Sekcji Nowych Uruchomień Działu Głównego Technologa. Od 20 września 1960 r. pracował jako nauczyciel dochodzący (z przedmiotów zawodowych) w Zespole Szkół Zawodowych dla Pracujących

przy Zakładach Metalowych. Od roku szkolnego 1961/62 był nauczycielem matematyki i przedmiotów warsztatowych w Filii Technikum Mechaniczno-Elektrycznego Zaocznego w Nowej Dębie, a od 1 września 1964 r. na zasadzie wzajemnego porozumienia został nauczycielem etatowym matematyki w Technikum Mechanicznym i Zasadniczej Szkole Zawodowej ZM.

1 września 1973 r. został powołany przez Kuratora Oświaty w Rzeszowie na stanowisko Dyrektora Technikum Mechanicznego i ZSZ i pełnił tę funkcję do 1976 r. W tym czasie prowadził aktywne starania o budowę nowej szkoły technicznej. Zwieńczeniem tych zabiegów stało się nowy budynek dydaktyczny szkoły z halą widowiskowo-sportową, oddany do użytku 1 września 1975 r. Od 1 września 1976 r.

pełnił funkcję zastępcy Dyrektora d/s pedagogicznych.

Lubiany przez młodzież, szanowany przez współpracowników i społeczność lokalną uczył przez wiele lat matematyki. W 1989 r. przeszedł na emeryturę, lecz nie zerwał kontaktu ze szkołą, nadal służąc wiedzą i doświadczeniem.

Za swoją pracę i zaangażowanie w życiu społecznym otrzymał wiele odznaczeń, m.in.: Złoty Krzyż Zasługi (1975 r.), odznakę „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego” (1969 r.), odznakę „Zasłużony dla Zakładu” (1979 r.), Złotą Odznakę LOK, Złotą Odznakę SIMP (2004 r.), Złotą Odznakę „Zasłużonego Działkowca” (1991 r.), Złotą Odznakę ZNP (1980 r.). Za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej w 1974 r. otrzymał Nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania.

W latach 1994 – 1998 pełnił funkcję radnego Rady Miejskiej. Interesował się poezją polską, rosyjską i niemiecką ze szczególnym wyróżnieniem romantyzmu, śpiewem chóralnym (przez wiele lat był członkiem chóru męskiego w parafii), jego pasją były też szachy. Pisał również wiersze.

Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek oddany szkole i młodzieży, zaangażowany w życie miasta i gminy, jako



działacz Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich, chórzysta, honorowy krwiodawca, miłośnik działki i działacz Związku Działkowców, a nade wszystko życzliwy i dobry człowiek, zawsze uśmiechnięty, pogodny, bezpośredni, służący chętnie radą i pomocą.

Zmarł 26 listopada 2004 r.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Kościele p. w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Nowej Dębie. Obrzędy pogrzebowe sprawował ks. prał. **Eugeniusz Nycz** proboszcz parafii. Śp. Dyrektor Jan Huszcza żegnany przez wielu nauczycieli, młodzież, dyrekcje nowodębskich szkół, przedstawicieli zakładów pracy i władz samorządowych, mieszkańców naszego miasta, spoczął na miejscowym Cmentarzu Komunalnym.

**JERZY SUDOŁ**





# 80 LAT PARAFII W CHMIELOWIE

W minionym roku minęło 80 lat istnienia Parafii Rzymskokatolickiej w Chmielowie. Obchody tej uroczystości (2 – 3 października ubiegłego roku) zbiegły się z nawiedzeniem tamtejszej wspólnoty parafialnej przez Figurę Matki Bożej Fatimskiej. Uroczystej Mszy świętej i powitaniu Figury przewodniczył dawny wikariusz, J. E. ks. bp **Edward Białogłowski**, biskup pomocniczy diecezji rzeszowskiej, w asyście licznie zgromadzonego duchowieństwa oraz tłumów wiernych. W swojej homilii ks. biskup podjął temat troski o wspólnotę parafialną, o świątynię, przypomniał o trudzie przodków podczas budowy kościoła.

Próby utworzenia parafii w Chmielowie były już podejmowane w XIX wieku. Niestety, na skutek braku zaangażowania sprawa upadła. Zgromadzone fundusze zostały wykorzystane na budowę kościoła w Ślężkach. Ten zapał u niektórych nie osłabł. **Tomasz Jurkowski**, zamieszkały w Chmielowie, od 1902 roku zbierał dobrowolne datki na budowę kaplicy. Zaangażowanie innych było różne. 17 kwietnia 1913 roku ks. **Antoni Rychel**, proboszcz w Miechocinie (do tej parafii należał Chmielów) zadeklarował, iż zgadza się na powstanie samoistnej ekspozytury (jest to placówka duszpasterska w parafii, jakby kościół filialny, z własną kaplicą i duszpasterzem, zależna od proboszcza parafii macierzystej). Był to duży impuls. Powstał Komitet Budowy Kościoła. Ale do powstania parafii było jeszcze daleko. Plany przerwała wojna. Po jej zakończeniu od 1919 roku starano się o zezwolenie od Kurii Biskupiej w Przemyślu. Protektorem tego przedsięwzięcia był właściciel ziemski z Chmielowa, hrabia **Zdzisław Tarnowski**, który obiecał znaczną

część materiału budowlanego. W międzyczasie, 25 sierpnia 1923 mieszkańcy Chmielowa, Cyganów i Jadachów rozpoczęli budowę świątyni, wg planu architekta **Wacława Krzyżanowskiego** z Krakowa.

Rok później, 24 września 1924 roku do Chmielowa przybywa ks. **Stanisław Władyka** (1885 – 1951), aby tu pracować, nadzorować prace przy budowie, i organizować życie parafialne. W tym czasie kościół był już wybudowany do połowy. Wypełniając wolę swojego Ordynariusza ks. Władyka potrzebował jurysdykcji, jaką posiada samoistny duszpasterz. Za pośrednictwem proboszcza miechocińskiego wystosował prośbę o taką władzę do Kurii Diecezjalnej w Przemyślu. Odpowiedź nadeszła dopiero 12 listopada 1924 roku. Ks. Władyka faktycznie przejął obowiązki proboszcza z dniem 16 października 1924 roku. W tym też dniu przestał sprawować jurysdykcję nad nową parafią ks. proboszcz z Miechocina. To jest właściwa data powstania parafii. Pierwszą Mszę św. w nowo wybudowanym kościele odprawiono w Boże Narodzenie 1926 roku.

Rozpoczyna się nowy rozdział w życiu chmielowian. Mają już własnego kapłana, budującą się świątynię. Dużo jeszcze potrzeba było sił i zapału, by kontynuować rozpoczęte dzieło, wyposażyć świątynię i organizować duszpasterstwo parafialne.

W parafii pracowali księża proboszczowie: ks. **Stanisław Władyka** (1924 – 1951), którego głównym dziełem oprócz wybudowania świątyni było także jej wyposażanie (witraże, ołtarz, paramenty liturgiczne). Stracił zdrowie na skutek pobicia go przez pracowników Urzędu Bezpieczeństwa w Tarnobrzegu



*Prospekt organowy w Chmielowie. Fot. Dariusz Rębisz.*

i z tego powodu zmarł 18 września 1951 roku. Już w czasie jego choroby do parafii przybył w charakterze wikariusza ks. **Józef Matyka** (ur. w 1920 r.). Proboszczem został w 1951 roku. Podczas jego długoletniego duszpasterzowania wykonano oświetlenie elektryczne kościoła i plebanii, wykonanie polichromii, ogrodzenie kościoła, radiofonizacja, dokończenie ławek do kościoła, budowa wikarówki i organistówki. W 1958 roku nastąpiła konsekracja kościoła, przez bpa **Stanisława Jakiela**. Starania o kolejne sprzęty, urządzenia, remonty i konserwacje wypełniły ks. proboszczowi kolejne lata do roku 1975, kiedy to poważnie zachorował. Prosił o 2 księży wikariuszy. Wtedy do Chmielowa przybyli ks. **Mieczysław Wolanin** i ks. **Marian Kondysar** (proboszcz od 1980 roku). Ks. Matyka zmarł w Chmielowie 23 kwietnia 1983 roku. Podczas duszpasterzowania ks. Kondysara nastąpił podział parafii. W Jadachach i Cyganach wybudowano 2 kościoły (początkowo planowane jako kaplice), proboszczami zostali tam księża wikariusze chmielowscy: w Cyganach ks.

**Jan Pasieka**, w Jadachach ks. **Zygmunt Wandas**. Ks. **Marian Kondysar** wraz z jednym księdzem wikariuszem nadal organizowali życie parafialne. Trzeba tu nadmienić troskę o kościół i cmentarz parafialny, plebanie.

W 1990 roku z Chmielowa odchodzi ks. Kondysar, zastępuje go ks. **Jan Kaplita** (1990 – 1993). Czynnie duszpasterzował 8 miesięcy. Choroba sprawiła, iż większość czasu spędził w sanatoriach i szpitalach. Zmarł 7 listopada 1993 roku. Podczas jego proboszczowania parafia Chmielów, na mocy bulli Ojca św. Jana Pawła II „Totus tuus Poloniae populus” z dnia 25 marca 1992 roku znalazła się w ramach zreorganizowanej diecezji sandomierskiej. Chorego proboszcza zastępował ks. wikariusz **Józef Rogowski** (proboszcz od 1993 roku).

O powstaniu parafii chmielowskiej wspomina **Jan Słomka** (1842–1932), pisali m. in. **Wojciech Wiącek** (1869 - 1944), ks. **Marian Kondysar**, ks. **Grzegorz Stadnik**, **Anna Buczek**, **Agnieszka Oleksa** i inni.

**Ks. JÓZEF ROGOWSKI**

**NASZE  
SPRAWY**



Pismo Samorządu  
Miasta i Gminy Nowa Dęba

*Nasze Sprawy:* Pismo Samorządu Miasta i Gminy Nowa Dęba. Wydawca: Prywatna Agencja Informacji Regionalnej „Myjakpress”, Sandomierz, ul. L. Czarnego 22. Adres Redakcji: 39-460 Nowa Dęba, ul. Rzeszowska 3 – UMig, tel. 8462671, w.202. Redaktor naczelny: Wiesław Ordon. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Skład i druk: Abakus s.c. 36-100 Kolbuszowa, ul. J. Wiktora 21, tel. 017/ 2270 230.

